



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 93 (13386)

Wtorek, 19 maja 1998 r.

cena 1Lt

## Litewskiego prezydenta przyjął Ojciec Święty

Jan Paweł II został zaproszony w poniedziałek - w dniu swych 78. urodzin - do odwiedzenia Litwy. Zaproszenie złożył goszczący we Włoszech z dwudniową wizytą prezydent Litwy Valdas Adamkus, który został przyjęty w papieskiej bibliotece na 15-minutowej audiencji prywatnej.

„Z przyjemnością, z przyjemno-

ścią” - odpowiedział mu papież, który odbył już wizytę na Litwie, Łotwie i w Estonii w 1993 roku.

Ojciec Święty z prezydentem Litwy rozmawiał o sytuacji na Litwie i problemach kościoła katolickiego.

Nowa wizyta na Litwie mogłaby dojść do skutku w czerwcu 1999 roku, a więc w okresie, kiedy Ojciec Święty będzie przebywać w Polsce. PAP,BNS

## 78 urodziny papieża Jana Pawła II

78 urodziny obchodził w poniedziałek Jan Paweł II. Dzień papieskich urodzin jest w państwie watykańskim, w odróżnieniu od dnia imienin, normalnym dniem pracy. Papież rozpoczął go, jak co dzień, od mszy św. w swej prywatnej kaplicy w Pałacu Apostolskim.

Do Watykanu nadeszły tysiące depesz z życzeniami dla Jana Pawła II. Od rana przynoszone były do Watykanu prezenty, zwłaszcza torty urodzinowe. Uroczysty charakter dnia podkreślały białe-żółte flagi papieskie wciągnięte na maszty.

Jak zawsze w dniu urodzin, w śródwiskach watykańskich padają pytania o stan zdrowia papieża. Najlepszą odpowiedzią jest, w opinii jego bliskich współpracowników, informacja, że w

tym roku Jan Paweł II odbył dwie długie i wyczerpujące pielgrzymki zagranicę - na Kubę i do Nigerii.

Pod koniec tego tygodnia papież uda się do Turynu, by pomodlić się przed Ciałem Turyńskim, w czerwcu wybiera się w podróż do Austrii, w lipcu na krótki odpoczynek w Alpy. W dalszych planach ma kolejne podróże do Meksyku i Stanów Zjednoczonych, a w 1999 r. do Polski i któregoś z krajów Azji.

Na jesieni oczekiwana jest także w Watykanie publikacja kolejnej papieskiej encykliki.

Pontyfikat Jana Pawła II trwa już ponad dziewięćnaście i pół roku. Wkrótce będzie to najdłuższy pontyfikat w XX wieku.

## Wizyta przedstawiciela Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

Wczoraj w południe na Litwie z trzydniową wizytą przybył przedstawiciel Komitetu ds. Prawa i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Andreas Gross, informuje ELTA.

Swój pobyt na Litwie gość rozpoczął od rozmowy z członkami delegacji Sejmu litewskiego do Komitetu ds. Prawa i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Po południu odwiedził on więzienie w Oliwie, w Kownie spotkał się z przedstawicielami organizacji pozarządowych.

Dzisiaj przewidziane jest spotkanie gościa z przewodniczącym Rady Adwokatów Kęstutisem Lipeiką, ministrem sprawiedliwości Litwy Vyta-

tasem Pakalniszkiem, wiceministrem spraw wewnętrznych Julusem Adomaitisem, innymi osobistościami.

Wysłannik Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy przeprowadzi również rozmowę z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odwiedzi Centrum Kultury Rosyjskiej, galerię sztuki „Znad Wilii”, spotka się z przedstawicielami Rady Wspólnot Narodowych.

W środę, w ostatnim dniu wizyty, A. Gross przeprowadzi rozmowę z dyrektorem Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie Remigijusem Motuzasem, spotka się z pracownikami Ministerstwa Oświaty i Nauki. W środę przewidziana jest również jego konferencja prasowa w Sejmie.

## Prolog „Wiosny Poezji 98” - w Łódziejach i Puńsku

Prolog dorocznego święta poezji „Wiosna Poezji 98” w tym tygodniu, w dniach 20-22 maja odbędzie się z dala od stolicy, a nawet poza granicami Litwy - w Łódziejach oraz na litewskich wysepkach w Polsce - w Puńsku, Suwałkach, Sejnach. Z miłośnikami poezji spotkają się poeci Vitalija Bogutale-Kebliene, Vladas Brazūnas, Donatas Valancevicius jak również historyk literatury Kęstutis Keblys, aktor Tomas Vaisieta, informuje ELTA.

Samo święto „Wiosna Poezji 98”

w Wilnie i innych miastach Litwy odbywać się będzie w dniach 25-31 maja. Jego tegoroczny program obejmuje wieczór poświęcony Adamowi Mickiewiczowi, wieczornicę „Wiersze w ciągu nocy”, konferencję „Poeta i krytyka”, wieczory literackie, spotkania. Końcowy wieczór święta przewidziany jest 31 maja na dziedzińcu Uniwersytetu Wileńskiego.

Związek Pisarzy Litwy święta „Wiosny Poezji” organizuje rokrocznie od 1965 r.

## Komitetem Europejskim kierować będzie doradca rządu

Powstającym przy rządzie Komitetem Europejskim kierować będzie doradca rządu do spraw międzynarodowych Petras Ausztrevičius - informuje dziennik „Lietuvos rytas”.

Ta nowa instytucja, bezpośrednio podwładna premierowi Gediminasowi Vagnoriusowi, przejmie koordynowanie spraw integracji Litwy z UE, starania o wzrost inwestycji zagranicznych oraz znaczną część innych funkcji rozwią-

zanego Ministerstwa Spraw Europejskich.

Utworzenie Komitetu Europejskiego w kwietniu zasugerował Sejm podczas głosowania za rozwiązaniem ministerstwa. Zaaprobował to również prezydent Valdas Adamkus.

35-letni P. Ausztrevičius był ambasadorem Litwy w Finlandii, gdy to państwo skandynawskie przyjęte zostało do Unii Europejskiej.

## Nagroda dla Litewskiego Centrum Praw Człowieka

Działalność Litewskiego Centrum Praw Człowieka wyróżniona została znaczącą nagrodą Unii Europejskiej i USA. Za zasługi w budowie „Harmornijego i wolnego społeczeństwa” organizacji społecznej, kierowanej przez Tomę Birmontienę przypadło 20 tys. USD (80 tys. litów).

We wczorajszej uroczystości wręczenia nagrody w Wilnie uczestniczyli kierownik delegacji Komisji Europejskiej na Litwie ambasador Henrik Schmiegelow, ambasador

USA Keith Smith oraz ambasador Wielkiej Brytanii Thomas Macan, informuje ELTA.

Utworzone pod koniec 1994 r. Litewskie Centrum Praw Człowieka pragnie zachęcić społeczność do zainteresowania się prawami człowieka i szanowania ich. Organizacja ta wciela w życie różne programy oświatowe, bada sytuację, jeśli chodzi o prawa człowieka w kraju, oraz troszczy się o udoskonalenie związanego z tym ustawodawstwa.

## Współpraca organów praworządności

Jak nas poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, na Litwie został zatrzymany obywatel Polski Włodzimierz Grzegorzecy. Oskarżony jest on przez sąd w Lublinie o wyłudzenie w latach 1991-1995 380 tys. nowych złotych od spółki „Holden”

i wywiezienie czterech kobiet z Lublina do Essen (Niemcy) w celu procederu prostytucji. Wczoraj na mocy umowy o pomocy prawnej między Litwą i Polską został on przekazany w Ogrodnikach organom praworządności Polski. J. W.

## Pięciu obywateli Litwy - ofiarami wypadku w Polsce

Pięciu obywateli Litwy zginęło w wypadku drogowym w Polsce.

Do wielkiej katastrofy doszło w poniedziałek w nocy między godzinami czwartą a piątą nie opodal Warszawy na drodze Wyszaków - Radzymin.

Litewski autokar turystyczny przedsiębiorstwa indywidualnego J.

Sielaszina zderzył się z ciężarówką „Scania”, kierowaną przez obywatela Polski.

Na miejscu zginęli kierowca litewskiego autokaru R. Kotelowicz oraz cztery pasażerki Elvyra Unacek, Malgorzata Giedrojć, Anna Jusewicz i Irena Mickiene. Ciężko rannych pasażer-

rów Bogusława i Mirosława Sowińskich umieszczono w szpitalu.

Bada się przyczyny wypadku. Przymuszczałnie autokarem jechali drobni handlarze na warszawski bazar.

Na miejscu wypadku udali się konsul generalny Litwy w Warszawie Irena Valainyte i konsul Vytautas Veliczka.



Fot. PAP

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

ZNAD WILII  
73.34/103.8 FM

Sentencja dnia  
Między „albo” - „albo”  
kryje się wiele innych możliwości.

J.V. VONSCHEFFEL



## Kurierem

● Wczoraj w Warszawie zakończyły się 43 Międzynarodowe Targi Książki, w których Litwa uczestniczyła na prawach honorowego gościa.

Na targach zapadła decyzja o wydaniu w języku polskim antologii twórczości najlepszych poetów litewskich, jednakże większość wydawców nie zainteresowała się litewska książką.

Niemniej prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Wydawców Książek Vincas Akelis pozytywnie ocenia czerodniową pracę na targach, które odwiedziło ponad 20 tys. osób.

● 27 maja w Urzędzie Prezydenta gospodarzyć będą uczniowie z całej Litwy - w rezydencji przywódcy państwa zorganizowany zostanie tzw. „dzień działalności”.

Ponad 100 uczniów z różnych szkół średnich kraju zapozna się z Urzędem Prezydenta i jego funkcjami, dyskutować będzie z pracownikami tego urzędu, w grupach roboczych zgłosi postulaty w kwestiach praw dziecka, samorządu szkolnego, jego stosunku z władzami lokalnymi i Kościołem, zatrudnienia młodzieży szkolnej i in.

Przewidziane jest spotkanie uczniów i dyskusja z prezydentem Valdasem Adamkusem.

● W tym roku rząd Holandii na wsparcie litewskich spółdzielni rolnych przeznaczył około trzech milionów litów, informuje ELTA.

Większa część pieniędzy wykorzystana zostanie na urządzenie dwóch nowoczesnych pokazowych cieplarni w rejonie kiejdańskim. W takich cieplarniach będą działały nowoczesne systemy nawożenia, zraszania oraz ogrzewania. Różne badania będą tu mogli przeprowadzić naukowcy Instytutu Sadownictwa i Ogrodnictwa, zaczerpnąć doświadczenia inni hodowcy warzyw naszego kraju.

● Nie oglądany dotychczas połączony zespół 400 kanclistów będzie można usłyszeć podczas wieczoru „Dźwięczcie, kanclis”. Tym wieczorem na wielkim dziedzińcu Uniwersytetu Wileńskiego 2 lipca inaugurowane zostanie II Światowe Święto Pieśni.

● W Kownie podczas weekendu złodzieje okradli kolekcjonera dzieł sztuki. Poszkodowany twierdzi, że straty „stanowią sześćcyfrową sumę”.

73-letni mieszkaniec Kowna w niedzielę zwrócił się do komisariatu policji Zaliakalniu i poinformował, że w domu nie znalazł obrazów z XVII-XVIII wieku, XIX-wiecznej nowej z brązem wazy- lampy, przyboru do pisania, lampy naftowej i innych antyków.

● 100 żołnierzy litewskich uczestniczy w rozpoczętych wczoraj w Danii ćwiczeniach „Cooperative Jaguar 98” w ramach Programu NATO „Partnerstwo dla pokoju”.

W 12-dniowych ćwiczeniach łącznie uczestniczy 3 tys. żołnierzy z 17 krajów. Po raz pierwszy w takich manewrach biorą też udział żołnierze wojsk lądowych Rosji.

## Aby zachować fotel ministra SW...

Lider opozycyjnej LDPP Czeslovas Jurszenas utrzymuje, że były szef Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Jurgis Jurgelis „padł ofiarą” w imię zachowania fotela ministra spraw wewnętrznych Vidmantasa Ziemelisa.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej Cz. Jurszenas twierdził, że J. Jurgelis, jako jeden z szefów prawodawców, złożył rezygnację z powodu wyjątkowo złej sytuacji kryminalnej państwa.

Prezydent Valdas Adamkus, podając Meczysza Laurinkusa jako kandydata na stanowisko szefa Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego oświadczył, że wybrał go bez konsultacji z konserwatystami czy rzędem.

Cz. Jurszenas jest przekonany, że rezygnację złożył również był nie J. Jurgelis, lecz minister spraw wewnętrznych, który zasłużył na liczne zarzuty z powodu swej nienajlepszej pracy.

„Dla władz prawdopodobnie jest on jednak droższy i dlatego nie padł ofiarą”, powiedział lider LDPP.

Cz. Jurszenas niepokoi się również z powodu tego, że mianowanie konserwatysty M. Laurinkusa na szefa Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego może upolitycznić to stanowisko.

„Jest to stanowisko szczególne i nie powinno być związane z żadną partią”, zaznaczył Cz. Jurszenas.

## Zaostrzono kontrolę weterynaryjną sprowadzanych artykułów

Państwowa Służba Weterynarii od wczoraj tymczasowo zakazała wwozu zza granicy wieprzowiny, podrobów wieprzowych i drobiowych oraz farszu drobiu.

Główny państwowy inspektor weterynarii Kazimieras Laukauskas objaśnił agencji ELTA, że ostatnio w niektórych państwach coraz częściej występują pomór trzody chlewnej i choroby drobiu. Nowe ogniska pomoru świń wykryto we Włoszech, Hiszpanii, Moldowie, Holandii, Niemczech. Choroby drobiu - w Holandii, Danii, Czechach, Austrii.

Tylko w ciągu czterech miesięcy br. w wyniku badań laboratoryjnych pracownicy Państwowej Inspekcji Weterynarii ujawnili 400 ton skażonego mięsa i podrobów z zagranicy, w tej liczbie ponad 2/3 stanowiło mięso drobiu. Jest to dwukrotnie więcej w porównaniu z całym ubiegłym rokiem. Według danych Państwowego Laboratorium Weterynarii, po zidentyfikowaniu salmonelli, wykryto nie odnotowane na Litwie jej typy, odporne na antybiotyki.

Skażone artykuły najczęściej sprowadzane były z Holandii i Francji. Wszystkie te ładunki zostały zatrzymane i zwrócone nadawcom. O skażonych salmonellą wwiezionych do naszego kraju produktach poinformowane zostały służby weterynaryjne tych krajów.

## Kto na Litwie uprawia ziemię?

Pracownicy statystyki przeprowadzili sondaż wśród rolników, informuje ELTA.

Według danych sondażu, 82 proc. rolników zajmuje się różnymi rodzajami produkcji rolnej. W uprawie roślin specjalizuje się 12 proc. rolników-respondentów, w hodowli zwierząt - 4 proc. Pracują oni we własnych gospodarstwach, a także w spółkach rolnych, zamkniętych spółkach akcyjnych, przedsiębiorstwach indywidualnych, instytucjach.

Blisko czwarta część rolników jest w wieku do lat 40. 56 proc. - w wieku 41-60 lat. Wyształcenie początkowo posiada 27 proc., średnie ogólne - 23, zawodowe średnie - 36 proc., wyższe - 14 proc. Blisko połowa rolników posiada wykształcenie rolnicze bądź ma ukończony kurs gospodarowania.

Na wsi litewskiej w 1997 r. ziemia została wymierzona i prawo korzystania z niej otrzymało 196 tys. osób. Uprawiły one 1 mln 483 tys. ha ziemi, w tym 1 mln 274 tys. ha użytków rolnych. Na gospodarstwa przyzgodowe przypada 753, 4 tys. ha ziemi, w tym 741 tys. ha użytków rolnych (około 19 proc. ziemi o przeznaczaniu rolnym).

Jednocześnie na Litwie przetrwało jeszcze około 1,5 tys. spółek rolnych. Uprawiają one 616,6 tys. ha ziemi, w tym dzierzwiąc około szóstą część od państwa bądź właścicieli, którzy odzyskali ziemię. Ilość spółek rolnych zmniejsza się - zarówno z powodu upadłości, jak i decyzji członków przerwania działalności i podziału majątku.

Przyjęte ostatnio ustawy dają właścicielom ziemi prawo sprzedać ziemię, podarować, oddać w zastaw, wydzierżawić. Stworzono przesłanki do powstania rynku ziemi, który nie jest jeszcze aktywny. Utworzono przedsiębiorstwo katastru i rejestru ziemi i innych nieruchomości, aby móc lepiej zorganizować rynek ziemi i innych nieruchomości oraz uchronić prawa własnościowe.

## Szkoła im. Dobużyńskiego podjęła się inicjatywy

Wileńska Szkoła im. Mstisława Dobużyńskiego z rosyjskim językiem nauczania, która nie zechciała ustąpić pomieszczenia, sama wystąpiła z inicjatywą reorganizacji niektórych szkół stolicy.

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 17 maja br. w kraju zanotowano m.in.: 1 morderstwo, 3 wypadki obrażenia ciała, 1 gwałt, 23 ekscesy chuligańskie, 8 rabunków, 101 kradzieży. Uprawdazono 7 samochodów, znaleziono 6. Zanotowano też 16 wypadków drogowych, (w których zginęły 4 osoby), 6 pożarów, znaleziono 8 zwłok, zatrzymano 23 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

## Tragiczny finał sadzenia ziemniaków

16 maja, około godz. 24 w mieszkaniu A. Linkauskiene we wsi Rudiszkes (rejon kelmeski), podczas „zakrapianej kolacji” z okazji zakończenia sadzenia ziemniaków, S.A. Bagdonavicius (ur. 1945 r.) zadał śmiertelny cios nożem V. Savickasowi (ur. 1958 r.). Sprawcę zatrzymano.

## „Argument silnej ręki”

16 maja, w Możejkach, we własnym mieszkaniu przy ul. Tylijoji, D.

(ur. 1971 r.) skatował swą żonę D. (ur. 1973 r.), którą z wstrząsem mózgu i obrażeniami ciała, umieszczono w szpitalu. Podejznanego poszukuje się.

Do szpitala rejonu szakajskiego, z obrażeniami ciała trafiła V. (ur. 1939 r.), która wyjaśniła, że 15 maja w swoim domu, w wyniku powstałego konfliktu, pobił zięć R. Kundokas (ur. 1974 r.).

16 maja, około godz. 21 w Alytusie przy ul. Santaikos, M. (ur. 1967 r.) pobił swego ojca (ur. 1943 r.) i odebrał 400 litów. Poszkodowanego z obrażeniami ciała i głowy umieszczono

Służba prasowa rządu poinformowała agencję ELTA, że kierownictwo i komitet rodzicielski Szkoły Średniej im. M. Dobużyńskiego zaproponowali przeniesienie tu części klas rosyjskiej Łukiskiej Szkoły Średniej. Zaproponowano również niektóre klasy tej szkoły przenieść do innych szkół rosyjskich w śródmieściu Wilna, a wolne pomieszczenia przekazać litewskiej Szkole Średniej im. S. Daukantas. Obecnie jej pomieszczenia w Lazdynai, które ona zajmuje, są jej za ciasne, z powodu czego uczniowie na lekcje wychowania fizycznego, na prace laboratoryjne z chemii i fizyki udają się do Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego.

Zgodnie z zatwierdzonym w połowie marca planem reorganizacji szkół wileńskich, rosyjska Szkoła Średnia im. M. Dobużyńskiego na Zwierzynicu miała być połączona z Łukiską Szkołą Średnią na drugim brzegu Wilii, a do prestiżowej dzielnicy przeniosłaby się Szkoła Średnia im. S. Daukantas.

Jak podaje służba prasowa rządu, po dokonaniu postulowanej przez przedstawicieli szkoły M. Dobużyńskiego reorganizacji „powstałaby jedna silna i całkowicie ukompletowana szkoła rosyjska na Zwierzynicu oraz analogiczna litewska Szkoła S. Daukantas w śródmieściu”. Taką decyzję aprobuje również dyrektorzy innych szkół rosyjskich Wilna, głosi komunikat.

## Dziennik polski kpi z litewskiej „lustracji”

Gazeta socjaldemokratów polskich „Trybuna” otwarcie kpi z dyskusji w Sejmie litewskim na temat zezwolenia na doprowadzenie do prokuratury dwóch parlamentarzystów - Kazysa Bobelisa i Stanisłosa Buszkeviciusa.

Dyskusję na posiedzeniu parlamentu dziennik określił jako „farsę”. W ubiegłym tygodniu Sejm nie podjął decyzji o doprowadzenie parlamentarzystów do celu złożenia zeznań w sprawie pomówienia byłej minister spraw europejskich Laimy Andrikiene i odłożył dyskusję na wtorek.

„Oplakane wyniki amatorskiej lustracji” - tak skomentowała gazeta polska tę historię.

„Początkowo posłowie na Sejm litewski polowali na agentów KGB, a teraz prokuratura niefortunnie „poluje” na posłów, natomiast pozostali politycy w tym polowaniu są świadkami i mogą się przekonać, jak oplakane wyniki daje amatorska lustracja”, pisze „Trybuna”.

## Zatrzymano „sprzedawców” fałszywych dolarów

Pracownicy bezpieczeństwa państwowego zatrzymali w Wilnie dwóch byłych oficerów KGB, sprzedających fałszywe dolary USA oraz dwóch uczestniczących w transakcji mężczyzn.

8 tys. fałszywych dolarów sprzedawali byli oficerowie KGB Bronius Matimaitis i Eugenijus Alechnoviczius. Ten ostatni pracuje w wydziale windykatii banku „Snoras”.

Do transakcji doszło w piątek wieczorem, w samochodzie tego banku, którym przyjechał E. Alechnoviczius. Po sprzedaniu fałszywków zaczęto mówić o większej partii podrobionych dolarów. Chodziło o sumę 10-15 mln USD.

Zdaniem ekspertów, fałszywe dolary są wyjątkowo dobrej jakości. Przystępcy naradzali się również w sprawie fałszywych banderol napojów alkoholowych, ale pracownicy bezpieczeństwa przerwali negocjacje. Zatrzymani oni E. Alechnoviczius i jeszcze jednego sprzedawcę i kupującego. Przygotowujący transakcję B. Matimaitis w sprzedaży nie uczestniczył, toteż został zatrzymany w domu.

W Prokuraturze Generalnej wszczęto sprawę karną. W niedzielę sąd wydał sankcję na zatrzymanie B. Matimaitisa i E. Alechnovicziusa na 10 dób.

xxx

Rząd zamierza premiiować pracowników Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego za pomyślną operację oraz zgłosić nowelizację ustawy, zakazującą zajmowania niektórych stanowisk przez byłych etatowych pracowników KGB, informuje służba prasowa rządu.

Premier Gediminas Vagnorius w związku z pomyślną operacją zapobieżenia dywersji ekonomicznej przy próbie zbytu znacznych sum fałszywych dolarów USA, na najbliższym posiedzeniu rządu proponuje przenieszenie 50 tys. Lt na premie dla pracowników Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego, którzy uczestniczyli w tej operacji.

W związku z coraz częstszymi przestępstwami byłych etatowych pracowników KGB, zagrożającymi systemowi finansowemu i ekonomicznemu Litwy, rząd zamierza zgłosić Sejmowi do rozpatrzenia nowelizację ustaw, zakazujących byłym etatowym pracownikom KGB pełnienia funkcji urzędniczych w służbie państwowej jak też zajmowania niektórych stanowisk w Banku Litewskim, bankach komercyjnych, służbach bezpieczeństwa oraz firmach ubezpieczeniowych.

no w szpitalu. Podejznanego zatrzymano.

## Skutki... picia wódki

W Wilnie, 17 maja o godz. 00.58 niepełnoletnia L. (ur. 1982 r.) zawiadomiła pod tel. „02”, że 16 maja razem z koleżanką przyjechały z Poniewieża do Wilna. Tutaj poznały chłopców, którzy swoim samochodem zawieźli je do mieszkania przy ul. Gabijos. Tam wspólnie raczone się napojami alkoholowymi. Potem jeden z chłopców zawiózł ją na al. Laisves i zgwałcił oralnym sposobem.

## Zrabowali fajkę i 10 Lt

16 maja, w Wilnie na ul. Żolyno R. (ur. 1966 r.) został napadnięty i pobity przez dwóch młodych ludzi, którzy zabrali mu fajkę i 10 litów. Podejrzany R. (ur. 1977 r.) został zatrzymany.

## Ucierpiała obywatelka Belgii

17 maja do komisariatu policji nr 1 m. Wilna

zwróciła się obywatelka Belgii P. (ur. 1955 r.) i powiadomiła policję, że z domu przy ul. Rinktimes w Wilnie, po włamaniu się przez okno skradziono przenośny komputer, komórkowy telefon „Nokia 2111” i inne rzeczy. Straty - 12.000 Lt.

## „Drogi poczęstunek”

Do stołecznego komisariatu policji Nr2 zwrócił się obywatel Rosji M. (ur. 1966 r.) i oświadczył, że 16 maja w kawiarni garijnajskiego rynku samochodowego nieznajomy mężczyzna poczęstował go 50 g „Starki” i zaprosił do swego samochodu „VW Golf”. Gdy znalazł się w samochodzie, stracił przytomność.

Odzyskał ją w lesie i stwierdził, że z kieszeni znikło 3 800 dolarów USA i 100 litów.

Przygotowała D.D.



## Dni Polskie w Wilnie

Srebra stołowe ...  
i nie tylko

Współorganizatorzy wystawy ze strony litewskiej są jednomyślni: jest to wielkie wydarzenie artystyczne. Dyrektor Litewskiego Muzeum Sztuki Romualdas Budrys, któremu zawdzięczać należy udostępnienie wspaniałej sali Wileńskiego Muzeum Sztuki Stosowanej (ul. Arsenalska 3), powiedział: „Jest to ciekawa ekspozycja, bardzo dobitnie ukazująca poszukiwania współczesnego polskiego złotnictwa, mającego za sobą wielowiekowe tradycje. Myślę, że każde muzeum uzna za zaszczyt goszczenia u siebie takiej wystawy”. Dyrektor dodał także, że polskie jubilerstwo artystyczne od lat wywiera wpływ na twórczość litewskich złotników. Równie wysoko oceniła ten pokaz pani Genovaitė Jasiliūnė, kierowniczka Muzeum Sztuki Stosowanej, która zaznaczyła: „Jest to nadzwyczaj udana interpretacja tradycji narodowych. Polskie srebro tu zaprezentowane ma niezwykle formy, jest urodziwe i jednocześnie funkcjonalne”.

Wystawa jest jedną z części składających się na Dni Polskie w Litwie, zorganizowanych przez Instytut Polski w Wilnie. W tej chwili w stolicy i Kownie czynnych jest kilka pokazów sztuki plastycznej. Za-

tytułowany „Srebra stołowe ... i nie tylko” jest największym, zawierającym 268 prac 49 artystów. Nie znajdziemy tu tradycyjnych wyrobów ze srebra, takich jak kielichy, dzbanki, cukiernice i in. W zamian - obok sreber stołowych praktycznych, ciekawie zaprojektowanych, oryginalnych, znalazło się wiele przedmiotów stanowiących część wystawy pt. „... i nie tylko”. Sporo tu jest obiektów związanych ze stołem, które równocześnie są samodzielnymi ozdobnymi dziełami sztuki złotniczej. Wiele z nich charakteryzuje dowcip, żart, śmiech, humorystyczne potraktowanie tematu. Jest to jednak w każdym przypadku, czy to srebra stołowe, czy przedmioty dekoracyjne, czy biżuteria (bardzo różnorodna i piękna) - wielka klasa artystów.

Pan Ryszard Badoń, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie podczas otwarcia wystawy powiedział, że wileńska ekspozycja - to plan 9 Ogólnopolskiego Przeglądu Form Złotniczych „Srebro-96”, organizowanego w Legnicy. Jest to przedsięwzięcie ukazujące aktualny obraz ambitniejszych dążeń artystycznych z udziałem najważniejszych twórców z kraju i z wielu państw różnych kontynentów.



Druga część składową ekspozycji stanowi „Srebro stołowe... i nie tylko”, dająca dużą swobodę twórcom, ukazująca poszukiwania nowej formy myślenia, odrzucania stereotypów w tworzeniu współczesnych przedmiotów ze srebra. Zaznaczył także, że Legnica jest w Polsce jednym z najważniejszych centrów sztuki złotniczej, a tamtejsza Państwowa Galeria

Sztuki od wielu lat spełnia rolę świetnego promotora sztuki złotniczej. Organizowane przez nią konkursy i wystawy międzynarodowe, sponsorowane przez KGHM Polska Miedź S.A., są znane i uznawane w Polsce i na świecie.

H.J.

NA ZDJĘCIU: tuż po uroczystym otwarciu wielkiej wystawy

polskiego srebra: dyrektor Litewskiego Muzeum Sztuki Romualdas Budrys (pośrodku) w towarzystwie panów Dariusza Krawczyńskiego i Tadeusza Jasińskiego, którzy specjalnie przybyli z Legnicy, aby zaaranżować wileński pokaz.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Konkurs  
„Moja pociecha” (64)

Dzisiaj zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. Na zdjęciu - Rafał Łukasiewicz (2 latka). Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński”, konkurs „Moja pociecha”, Laivesal. 60, Vilnius 2056.

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!



## Rząd zatroszczył się o los byłego oficera

Po audycji w Litewskiej Telewizji rząd zatroszczył się o los byłego oficera sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Zamieszkały na Litwie były major rezerwy Leonid Tregub za służbę w tych siłach przez 5 lat otrzymywał emeryturę wojskową, ale, zgodnie z rozporządzeniem ministra obrony Związku Radzieckiego, w 1991 r. pozabawiono go zarówno stopnia wojskowego, jak i emerytury wojskowej. Prawdopodobnie postąpiono tak ze względów politycznych, gdyż L. Tregub był aktywnym członkiem Sejmu Sajudisa, członkiem kłajpedzkiej rady Sajudisa, organizatorem akcji antymitalich i antyokupacyjnych.

Według obecnego prawa litew-

skiego nie ma możliwości przyznania temu byłemu oficerowi ani emerytury państwowej, ani wojskowej. Dlatego też kanclerz rządu Kęstutis Čiurlinskas poprosił ministerstwa - Ochrony Kraju, Spraw Zagranicznych oraz Opieki Społecznej i Pracy o rozpatrzenie i rozstrzygnięcie kwestii pomocy socjalnej Leonidowi Tregubowi. W razie potrzeby ministerstwa zgłaszają projekty aktów prawnych i poinformują rząd o tym, jak rozstrzygnięto problem.

W służbie prasowej rządu poinformowano, że o los byłego oficera sił zbrojnych Związku Radzieckiego zatroszczono się po programie telewizyjnym „Nakvisza”, w którym była mowa o L. Tregubie.

## Młodzież się jednoczy

W dniach 8-17 maja br. w Wilnie odbyło się spotkanie młodzieży z różnych krajów Europy. W spotkaniu brało udział po pięć studentów z pięciu państw: Niemiec, Włoch, Lotwy, Polski i Litwy. Spotkanie pt. „Youth for Europe” poświęcone było młodzieżą się Europie. Organizatorem jest niemieckie stowarzyszenie z Berlina „Deutsche Gesellschaft” („Wspólnota niemiecka”), wsparcie finansowe Unii Europejskiej.

Jest to spotkanie cykliczne, odbyło się po raz drugi. W ubiegłym roku było w Lublinie, w tym roku - w Wilnie. Celem spotkań było poznanie Litwy. Grupa młodzieży zwiedziła Sta-

rówkę wileńską, Teatr Opery i Baletu, szkołę kształcąca koszykarzy Szarunasa Marczulionisa, wieżę telewizyjną. Uczestnicy spotkań odwiedzili Kowno, Troki, Anykszcizai, Moletai.

W parlamencie odbyła się rozmowa z przedstawicielami komitetu ds. młodzieży. W ciągu 10 dni odbywały się spotkania z politykami, z młodzieżą. Podczas rozmów poruszono kwestie bezrobocia, przemocy, narkotyków wśród młodych ludzi oraz omawiano perspektywy wstąpienia krajów bałtyckich do Unii Europejskiej. Informatorem była młodzież litewska. Ze strony polskiej udział brała mło-

dzież z Olsztyna ze „Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Młodzieżowych” i frakcji młodych „Partii Socjaldemokratycznej”.

Co dają takie spotkania? Na to pytanie członek Rady Konsultacyjnej ds. Parlamentarnych Krzysztof Otolinski odpowiedział:

„Ludzi starszych jeszcze wiele dzieli z przeszłości: historia, różnego rodzaju wrogie uczucia, młodzież natomiast się łączy, poznaje inne kultury, przez co Europa szybciej się zjednoczy, będzie mniej kontrowersyjna i mniej nienawistna”.

Bożena MARKOWICZ,  
Edyta WOTCZYC

Uwaga, uwaga  
Klub Włóczęgów  
Wileńskich  
zaprasza

23 maja - rajd na orientację. Uczestnicy w wieku 12-18 lat. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

24 maja - film Borowskiego „Pozegnanie z Marią”, tematyka łagrowa.

7 czerwca - film „Krótki film o miłości”.

12-14 czerwca - IV Złot Młodzieży Szkolnej, wspólny z Hareczkami. Uczestnicy 13-17 lat. Zwycięzców czekają nagrody.

20-21 czerwca - seminarium pt. „Miejsce organizacji społecznej w nowo powstałych warunkach ekonomicznych na Litwie”. Celem seminarium jest szkolenie młodych liderów, którzy na co dzień stykają się z problemami związanymi z funkcjonowaniem organizacji społecznej. W trakcie seminarium uczestnicy będą mieli możliwość zapoznać się z przykładem polskich organizacji, które przeszły tę trudną drogę. Celem jest opracowanie schematu działania na Litwie oraz zastosowania zdobytych doświadczeń w Polsce.

O imprezach, które odbędą się w lipcu-sierpniu, Klub Włóczęgów Wileńskich poinformuje dodatkowo.

Kontakt telefoniczny 67-67-52, prosić Waldemara.

Skorzystaj z oferty  
Na podyplomowe studium -  
do Polski

Wyższa uczelnia techniczna w Polsce, za pośrednictwem Fundacji Rozwoju Gospodarki i Kultury po raz piąty zaprasza absolwentów szkół wyższych na dwusemestralne Podyplomowe Studium Informatyki. Pierwszy semestr rozpocznie się 22 czerwca br. (trwa cztery tygodnie), drugi zaś na przełomie stycznia-lutego 1999 r. (trwa 3 tygodnie). Nauczanie jest nieodpłatne.

Pomyślne ukończenie owego Studium potwierdza się uzyskaniem dyplomu.

Decyzje o skierowaniu kandydata na kurs podejmuje Rada Fundacji. Wymagania wobec kandydatów: 1. Wyższe wykształcenie.

2. Dobra znajomość języka polskiego.

Pożądana jest opinia-charakterystyka z miejsca pracy lub opinia koła ZPL.

xxx  
Zapraszamy również młodzież pracującą do kontynuowania nauki w 10 klasie (nauczanie w jęz. polskim) w Centrum Nauczania Dorosłych.

Wymagane są: świadectwo zakończenia 9 klas, ukończonych na 1 września br. 18 lat.

Szczegółowa informacja jest udzielana w Fundacji Rozwoju Gospodarki i Kultury, tel. 23-75-25, 23-53-53.

Aleksander RUSZKULIS,  
prezes Fundacji Rozwoju Gospodarki i Kultury

Ku uwadze lekarzy i studentów  
medycyny polskiego pochodzenia  
Polskie Stowarzyszenie Medyczne informuje:

W dniach 1-30 lipca Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, oddział w Lublinie (doktor Helena Gulanowska) organizuje szkolenie na wydziałach i zakładach naukowych Akademii Medycznej w Lublinie, zapewniając osobom zgłoszonym nieodpłatnie szkolenie w dowolnie obranej dziedzinie, zakwaterowanie i wyżywienie.

Dojazd na koszt własny. Chętnych prosimy o jak najszybsze zgłoszenie i wypełnienie (osobiście) podanych ankiet.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 czerwca. Po informację w sprawie ankiet i zgłoszenia prosimy zwracać się pod tel.: Wilno 41-34-03, Irena; Sołeczniki 8-25051860 (dr Władysław Mickielewicz).

Inf. własna

## Uwaga, członkowie Towarzystwa Dobroczynności

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności zaprasza członków Towarzystwa na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w dniu 20 maja, w środę o godz. 18.00 w szkole średniej im. Wł. Syrokomli (zbiórka w pokoju 41).

Inf. wł.





W minioną sobotę w Wilnie zakończyły się imprezy odbywającej się w podwójnych ramach - Dni Kultury Polskiej w Wilnie oraz z okazji 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza w grudniu br. przypadających - V Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”.

Jak już informowaliśmy, goście „Maju nad Wilią” w kolejnym dniu imprez, tj. 14 maja udali się śladami A. Mickiewicza do Kowna i nieco głębiej na Litwę, bo do rejonu szylalskiego, gdzie mieszkał zaprzyjaźniony z Mickiewiczem Dionizy Poszka-Paszkiewicz. Śladami tymi również podążyli plastycy, którzy zostali podłączeni do tej imprezy, organizowanej dotąd tylko przez poetów wileńskich, jak Polska Galeria Artystyczna na zaproponowała im plener, gdzie praca do 25 maja, a po czym zostanie w PGA otwarta wystawa ich prac poplenerowych.

W Kownie spotkano się z przedstawicielami Polonii kowieńskiej na czele z Genowefą Chomańską, prezeską tamtejszego Koła ZPL. Niestety, Koło to nie dysponuje lokalem, więc spotkanie było nader specyficzne, bo na placu w pobliżu zamku u zbiegu Wilii i Niemna. Kowianie opowiedzieli o własnej sytuacji. Dotąd wynajmowany skromny lokal został sprywatyzowany, a proponowany nowy wymaga kapitalnego remontu. Środków pieniężnych Koło nie ma, a poza tym jest to propozycja tylko dzierżawy. Następnie obejrzano miejsca związane z pamięcią A. Mickiewicza - gmach b. gimnazjum, inne obiekty, jak też dolinę, zwaną dziś A. Mickiewicza. Tu nb. trwają pewne prace porządkowe - pod rocznicę 200-lecia poety. Przy pamiątkowym kamieniu wysłuchano wyjaśnień przewodniczki, a W. Piotrowski, poeta z Wilna, z pamięci zarecytował fragment „Konrada Wallenroda”.

Dalsza droga po 107 km doprowadziła do wsi Bijoty, gdzie znajduje się muzeum owych słynnych baublisów Poszki-Paszkiewicz. Dziś stoją one oszklone, ale można do nich wejść i obejrzeć, czy nawet się sfotografować.

Możliwe, że atmosfera tej miejscowości natchnie niejednego poe, mnie wypadnie to już sfiniszować informacją, że grupa za powrotem zatrzymała się nad Zalewem Kowieńskim, gdzie dopiero mogła się nasyć kielbaskami przy ognisku, popić je litewskim piwkiem. Co tam tańce, nawet grajek był i również chętnym zagrał do tańca na trawie. Aliści i to rychno musiało się skończyć, by o północy dotrzeć do Wilna.

15 maja dla poetów był moeno pracowity. Do południa przeznaczono na wizyty w szkołach polskich, bądź uczelniach.

Po południu zaś na Uniwersytecie Wileńskim odbyła się konferencja naukowa poświęcona Adamowi Mickiewiczowi pt. „My z niego wszyscy”.

Referaty mieli: poeta, filozof Bohdan Urbankowski (Warszawa), Andrzej Pukszto (Wilno), dziennikarz tygodnika „Znad Wilii”, poeta czeski Libor Martinek (mówił o recepcji polskiego Wieszczu w Czechach), naukowiec z Bydgoszczy Dariusz Lebiada, Józef Szostakowski (Wilno) mówił o obchodach 100-lecia śmierci A. Mickiewicza na Litwie, Andrzej Bulhak-Syrokomla (Zielona Góra) - o kontrowersjach w sprawie pochodzenia Wieszca, Waldemar Smaszcz, krytyk literacki (Białystok) odczytał referat pt. „Adam Mickiewicz w twórczości poetów wileńskich”. Konferencja

Witold Nawrocki, poeta, wydawca z Warszawy: Byłem tam, gdzie uczy języka niemieckiego wasza poetka Lucyła Bukowska, czyli w szkole rolniczej w Wojdatkach. Stwierdziłem, że szkoła ma życzliwego dyrektora, młodzież dorodną. Umówiliśmy się konkretnie na wymianę. Pierwsza wizyta z naszej strony nastąpi już 13 września br. Przyjedziemy z moją młodzieżą z Liceum Księgarskiego, z którą pracuję i przywieziemy inscenizację mickiewiczowskich „Dziadów”, cz. II. Będziemy nocowali w nich w bursie. Wydaje mi się, że to jest najlepszy sposób na taką współpracę, bo wielu ludzi mają swoje wielkie problemy, a ci mniejsi powinni realizować sprawy konkretnie w poszczególnych swoich miejscach. To są konkretne umowy i konkretna ich realizacja. Dowiedziałem się, jakie potrzeby ma ta szkoła i będziemy się starali o nieco uskutecznić z na-

mi jednak powiedzieć, co wydaje mi się niesłychanie ważne. Jak ogromne ma znaczenie to, że powstało w Wilnie polskie życie literackie, że są załaski środowiska, że ta twórczość jest znana w Polsce, że się rozwija, zyskuje odpowiedni rezonans, że ci ludzie, jak Józef Szostakowski, Wojciech Piotrowski, Alicja Rybalko, Henryk Mażul, Romuald Mieczkowski wzięli tę misję na swoje barki. Dzięki nim powstały pewne adresy, świadcząc o ciągłości życia literackiego, zresztą są już więzi i można mówić o roli polskiej inteligencji, bo ta grupa ludzi tę misję podjęła i rzecz w tym, że trzeba to rozbudować, poszerzyć tak, żeby mogły następną generację pracować na trwałą obecność kultury polskiej w tym miejscu.

Marta Berowska, poetka, pedagog z Warszawy: Byłam, z Bohdanem Urbankowskim, w Szkole im. Jana Pawła II,

plaz i nie mogłam tego zostawić, jeżdżę z nim u siebie też po szkołach i czytam. Dzieci lubią dotykać paluszkami tych oczek, co i wileńskie robiły. Czytałam więc dzieciom o owadach na łańce, takich uczelowieczonych, o ich przygodach itp. Zadawałam dzieciom zagadki, których jestem autorką i dzieciom nie sprawiło to trudności, odgadują. Muszę przyznać, że zagadki te nie są zbyt łatwe, co świadczy dobrze o dzieciach z tej szkoły. Kolega Urbankowski w swoich klasach dla urozmaicenia i odmienności mówił o Józefie Piłsudskim.

Waldemar Smaszcz, krytyk literacki (Białystok): Sam wybrałam Jaszuny, bo są związane z osobą Stanisława Balińskiego, wydałam jego wiersze i dla mnie dotknięcie Jaszun, tych miejsc z nim związanych, jest bardzo ważne. Smutne w moim spotkaniu było to, że ten pałacyk tak jest opuszczony. Marzy mi się, żeby na przyszły rok, kiedy będzie 180 rocznica śmierci Juliusza Słowackiego, cokolwiek się zmieniło. Marzy mi się tu taki polski dom, bo tu polskie środowisko zasługuje na to, zwłaszcza w takim miejscu tak przesyconym polską kulturą, tradycją, gdzie tyle razy bawił Słowacki i inni znakomici, by ten dworek wrócił do życia, bo teraz to po prostu ruina. W szkole natomiast im. Balińskiego byłam jak u siebie, weale nie czułam, że jestem za granicą.

Wiesław Szymański, poeta, dziennikarz z Białegostoku: Byłem z Wojciechem Piotrowiczem w szkole w Sołecznikach. Byliśmy krótko, bo niestety, zmuszeni byliśmy się spóźnić, zawiody środków lokomocji, więc tylko pół godziny w szkole, a mogło to spotkanie trwać cztery godziny i byłoby o czym mówić. Spotkaliśmy się z wielką serdecznością, młodzież z uwagą słuchała naszych wierszy, ale kiedy zaczęła pytać, skończyłam się czas, trzeba było wracać. W tej szkole byłam pierwszy raz. Zrozumiałem z tego, o co pytali, co ich interesowało, że niektórzy tu próbują pisać. To dobrze.

Już tylko z braku miejsca gazetowego pozwoliłam nie sondażować innych uczestników wizyt w szkołach wileńskich i w terenie. Odwiedzono ich bowiem parę dziesiątków. Należy się domyślać, że takie kontakty są pozytywne obustronnie. Dla zainteresowanych obiecyuję niebawem przygotować zestaw poezji przynajmniej niektórych uczestników „Maju nad Wilią”.

Danuta WEROWSKA  
NA ZDJĘCIACH: migawki ze spotkań.

Fot. Bronisława Kondratowicz

## Finisz poetyckich imprez

przebiegała pod przewodnictwem prof. UJ Tadeusza Bujnickiego. W swym podsumowaniu ocenił ją jako udaną w tym kontekście, że pięknie się wpisała do całości imprez przebiegających w ramach „Maju nad Wilią”. Jest to ważna i znacząca konferencja w miejscu, gdzie przed kilku laty w tej sali nr 118 zainaugurowano otwarcie na tymże Wydziale Filologicznym katedry języka i literatury polskiej. Na pewno też wiele z niej pożytku zaczerpnęli ci, którzy zechcieli wysłuchać referatów. A byli to m.in. studenci polonistyki Uniwersytetu Pedagogicznego, jak też Wileńskiego.

Wieczorem tego dnia w murach PGA odbyła się biesiada literacka, w której uczestniczyli wszyscy goście - zarówno piszący, jak malujący bądź rzeźbiący, a także goście dyplomacji RP na Litwie Krystyna Mroczkowska oraz Ryszard Badoń, również dyrektor Instytutu Polskiego w jednej osobie. Wieczór w luźnej atmosferze przeciągał się do godz. 22.00. Tu już poszły w ruch wymiana adresów, umawianie się do następnych spotkań, równie miłych i pozytywnych dla rozwoju sztuki, twórczości literackiej, jak też powiązań czysto przyjacielskich między ludźmi po obu stronach naszej między państwowej.

Oto co powiedzieli niektórzy uczestnicy „Maju nad Wilią” na zakończenie imprezy:

szej strony. Oni mają swój zespół pieśni i tańca. Chętnie byśmy go widzieli u nas w Warszawie.

Tadeusz Kijonka, poeta, dziennikarz, wydawca czasopisma „Słask”, b. poseł paru kadencji Sejmu z Katowic: Ostatni raz byłem w Wilnie 7 lat temu i już najwyższa pora, by przyjechać tu ponownie. Tak się złożyło, że z końcem lat 80 i na przełomie 90 bywałem tu regularnie. Wiązało się to wtedy z niebywałymi wydarzeniami na Litwie, a ja mogłem z racji funkcji posła pomóc w ściąganiu dla wilnian Teatru Wielkiego z Warszawy, co było zresztą na wymiarze z teatrem operowym litewskim, ale to już na marginesie. Dziś gościliśmy na Uniwersytecie Pedagogicznym z Dariuszem Lebiadą oraz Józefem Szostakowskim i to było o tyle ważne, że kiedy byłem pierwszy raz w Wilnie w 1986 roku właśnie wtedy też miałem tę przyjemność tu gościć. W zupełnie innym czasie, w innej atmosferze, pełnej wibracji wewnętrznej, i to było dla mnie wielkim przeżyciem, to pierwsze zetknięcie z młodzieżą polską w tym miejscu. Sam byłem niepewny co mam powiedzieć i jak to powiedzieć, dziś jakże to wszystko odbyło się w innym klimacie. Wiele się zmieniło, choć pozostało wiele problemów wciąż się powtarzających w życiu Polaków. Przynam, że stałe śledzę te sprawy, to jest, co dzieje się w Wilnie i na Litwie w ogóle. Miło

przy czym już tu gościłam po raz trzeci. Szkoła ta mnie chętnie zaprasza, więc czuję się tu życzliwie przyjmowana. Spotkaliśmy się z młodzieżą, jak z dziećmi, dla których również piszę i z którymi spotkać się zawsze bardzo chętnie. Ze starszymi mówiłam nieco inaczej, tu powróciłam do postaci Henryka Kuny, któremu poświęciłam swoje wiersze i też pisałam szerzej, a ten rzeźbiarz przecież jest związany z Wilnem, jego płaskorzeźby do pomnika Mickiewicza leżą nad Wilenką. Przeczytałam im o nim wiersze, mam wrażenie, że byłam słuchana z wielkim zainteresowaniem, jako że na sali nie było słychać żadnego szmeru. Jestem zafascynowana młodzieżą tej szkoły, bo już jestem jej starą znajomą, a po drugie młodzież ta oczekuje takich kontaktów. Przeczytałam też moje wiersze miłosne, jak parę erotyków, bo wiadomo jako młodzież jest nimi zainteresowana. Widziałam, że im się to podobało, czy nawet zdumieni byli tego typu poezją. Nie znają tego, widocznie rzadko albo weale do nich to nie dociera. Jeśli chodzi o małe dzieciaczki, to w klasie II, nie znam nazwiska prześliznęła pani wychowawczyni, która mi pozwoliła zająć te pół godziny, to pokazałam im książeczki z serii tzw. z oczkami, co dzieci mocno ciekawiło i myślę, że dobrze urozmaiciło lekcję. Książki te wydaje wydawnictwo „Wilga”. Niestety, miałam jedyny egzem-







Chór pierwiosnkowy

## 20-lecie Polskiego Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Pierwioski”

# WSPÓLNE ŚWIĘTO, WSPÓLNA RADOŚĆ

Minionej soboty w Domu Kultury w Nowej Wilejce odbył się koncert zespołu pieśni i tańca działającego od 20 lat w Wileńskiej Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego. Sala licząca 600 miejsc była wypełniona po brzegi, znać było, że jest to wielka rodzina szkolna - dziadkowie, rodzice, wnuki. Wśród tych najbliższych zespolaków znaleźli się również goście oficjalni, sponsorzy, przyjaciele, sympatycy, rodacy z Polski. Powitano Waldemara Mularczyka, kon-

aktualnie red. nac. „Kuriera Wileńskiego”, wspomagających wszelako „Pierwioski”, ze strony rodziców - Marianę Gil oraz obecnego prezesa komitetu Zbigniewa Markowicza, ze strony nauczycieli - Stanisławę Sinicką, Reginę Koszewską, Tadeusza Lembowicza (wicedyr.), Halinę Gajdej, Lilję Andruszkiewicz i in. Wszystkim im wręczono piękne wiązanki kwiatów.

Następnie się wypowiedzieli: Julius Skstenis (wydz. oświaty),



Tańczy starsza grupa



Młodsza grupa w akcji

sula Konsulatu Generalnego RP na Litwie, Juliusa Skstenisa, kier. wydziału oświaty Samorządu wileńskiego, Algimantasa Veitkusa, starostę dzielnicy nowowilejskiej, licznych przedstawicieli organizacji społecznych i in. obecnych.

W skrócie kronikarskim więc odnotujemy przebieg koncertu jubileuszowego. Warto od razu podkreślić, że zespół ten pięknie się rozwijał i program, jaki zaprezentował, był bogaty, żywy, urozmaicony i na dobrym poziomie wykonany. Szczególnie trzeba podkreślić dynamikę chóru, który jest aktywny na scenie i całkiem nie ustępuje zazwyczaj korzystniejszej się prezentującym na scenie zespołom. Wiadomo, taniec to ruch, feria i ten zawsze cieszy. Tu chór falował, przybijał, oddalał, sunął w korowodzie. Występował w całości bądź wdziałel kwintety, nonety, oktety i było pięknie i wнятно.

Publiczność powitano polonem, a zaraz zabrzmiały znane słowa Adama Mickiewicza. Oczywiście „Pierwioski”

zakończono koncert suitą krakowską.

Zaznaczmy, że „Pierwioski” wystąpiły w nowitkach strojach, bodaj najbardziej trafnych co do wyobrażenia stroju wileńskiego. Na Wileńszczyźnie typowe chyba były barwy bardziej wygaszone, spokojne i po tej linii poszło kierownictwo zespołu. Chyba słusznie, a mimo to stroiki ładne.

W części jakby to określić „gratulatoryjnej” jako pierwsza głos zabrała Helena Juchniewicz, dyrektor szkoły im. J.I. Kraszewskiego. „Nieziemnie miło mi cieszyć się dorobkiem „Pierwiosków”. Brawo dla nich!” - powiedziała na wstępie, a kolejno zapraszając na scenę: pomysłodawczynię zespołu - matematykę Zofię Moroz, wspierającą go ten pomysł ze strony ówczesnych władz dzielnicy - Zbigniewa Balcewicza, b. dyrektora szkoły Jana Zakrzewskiego (nb. którego pani Juchniewicz jest wychowanką, jak podkreśliła), jego następcę - Czesława Malewskiego, a

który wraz z życzeniami wręczył dyplomy („Padekos rasztas”) - Janinie Stupienko, kierownikowi artystycznemu oraz chórmistrzynie „Pierwiosków”; Zofii Moroz - założycielce zespołu, Helenie Rotkiewicz - kier. choreografii i Teresie Andruszkiewicz, choreografowi; Stanisławowi Naruszkiewiczowi - kier. kapeli.

Waldemar Mularczyk (Konsulat Generalny RP) powińszował zespołowi od siebie, a następnie przeczytał pismo gratulatoryjne Eufemii Teichmann, ambasador RP na Litwie, w którym podziękowała za krzewienie kultury polskiej, zwłaszcza polską sztukę ludową, życząc wytrwałości i sukcesów.

Apolonia Skakowska, (Centrum Kultury Polskiej) uznała, że „Pierwioski” pięknie kwitną, co świadczy również o dobrej atmosferze w szkole, o zgodzie, a to wszystko buduje i pozwala na rozwijanie polskiej kultury w tym nieco oddalonym od śródmiędzica zakątku Wilna. Józef Kwiatkowski (Stowarzysze-

nie Nauczycieli Polskich) podkreślił znaczenie pracy zespołu dla zachowania kultury ojczystej oraz wręczył dyplomy w uznaniu trudu położonego na polu wychowania młodego pokolenia Polaków we własnej kulturze - pani Janinie Stupienko, Helenie Rotkiewicz, Teresie Andruszkiewicz oraz Stanisławowi Naruszkiewiczowi.

Ryszard Maciejkianiec, (ZG ZPL) docenił rolę „Pierwiosków” jako jedynego zespołu polskiego działającego w tej dzielnicy i jednocześnie przypominając, że dzielnica ta była bazą przyszłych pedagogów, bo tu mieściła się kuchnia tej kadry (nb. jest jej absolwentem) i w tej szkole przede wszystkim wszyscy mieli praktyki. Podziękował zespołowi za opiekę nad dzielnica, która wiele dała, byśmy mogli się uczyć po polsku.

Romuald Brazis (Stowarzyszenie Naukowców Polskich) złożył gratulacje zespołowi, również przypominając swą naukę w tej dzielnicy w placówce pedagogicznej.

Zbigniew Balcewicz (b. red. nac. „Kuriera Wileńskiego”) wyraził zadowolenie z pięknego koncertu. Wrócił słowem do tamtych pierwszych lat „Pierwiosków”, kiedy to jeszcze i nie pchnąło pieriestrojka, nie jej nie zapowiadało, ale tworzyć zespół bynajmniej nie było za wczesnie, „a więc sądzić różnie, jak pięknie śpiewać w jednej z waszych piosenek!” - zakończył pan Balcewicz.

Halina Markowska („Radio „Znad Wilni”) złożyła serdeczne życzenia w imieniu własnym, jak też prezesa Radia Czesława Oknińca oraz całego zespołu radiowego.

Czesław Malewski („Kurier Wileński”) przypomniał pracę zakulisową zespołu, którą zna z czasów dyktowania szkole, porównując z obecnym poziomem stwierdził, że zespół korzystnie się rozwijał, wzrósł poziom artystyczny i życzył, aby tylko więcej występował i nadal tak cieszył serca.

Zesepolanka (uczennica w wieku szkolnym) łódzkiego zespołu „Harnam”



Dyrektor Helena Juchniewicz

Magdalena Jaworska złożyła życzenia w imieniu tego 500-osobowego zespołu dorosłych i młodzieży szkolnej. Do życzeń odegrała na pianinie krakowiaka. W imieniu prezesa Macieja Jankowskiego odczytała pismo z gratulacjami oraz pismo z przekazaniem dla szkoły faxu.

Elżbieta Piotrowska oraz Teresa Noniewicz (przedstawicielki Notariatu, Wilno) po wyrażeniu życzeń złożyły na ręce zespolaków dużo wspaniałych oraz koralik, życząc cudzo uśmiechów i sukcesów.

Do życzeń, podziękowań itp. dołączyli się również inni, jak Roman Rotkiewicz z zespołu „Wilia”, młodzież szkolna - z litewskiej szkoły nr 24 w Nowej Wilejce, zespoły uczniowskie „Strumyk” ze szk. w Kolonii Wileńskiej, „Świtezianka” ze szk. im. Sz. Konarskiego, „Wilenka” ze szk. im. W. Syrokomli, przedstawiciele z Biura Turystycznego „Wilia” w Łodzi i in. Na koniec uroczystości na scenie się zjawili przedstawiciele komitetu rodzicielskiego szkoły na czele ze Zbigniewem Markowiczem z pięknie udekorowanym tortem oraz koszem słodyczy dla „Pierwiosków”. Słowa tu były już lakoniczne: „Wszystkiego wam dobrego, „Pierwioski”!

A para zespolaków swą konferansjerkę pocieszyła kończąc: „Choć się żegnamy, to jeszcze nie raz się spotkamy”. A więc do spotkań jak najczęściej - tak radosnych.

Danuta WEROWSKA  
Fot. Marian Paluszkiwicz



S. Naruszkiewicz, J. Stupienko, H. Rotkiewicz i T. Andruszkiewicz



Tort i słodycze - od rodziców.



## Zgadywanka „KW”: 200-lecie urodzin autora „Pana Tadeusza”

### Pomniki Adama Mickiewicza

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy kolejny blok zdjęć do trzeciej z rzędu zgadywanki, poświęconej Mickiewiczianom pomnikowym.

Pytanie do trzech zamieszczonych zdjęć brzmi:

**GDZIE SIĘ ZNAJDUJĄ TE POMNIKI. PODAJCIE ICH AUTORÓW, W JAKICH LATACH STANĘŁY?**

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: „Kurier Wileński”, Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, z dopiskiem: **Zgadywanka - 200 lat**. Dodatkową inf. można uzyskać tel. 42-79-04.

Organizatorzy zgadywanki: **KONSULAT GENERALNY RP I INSTYTUT POLSKI W WILNIE,**

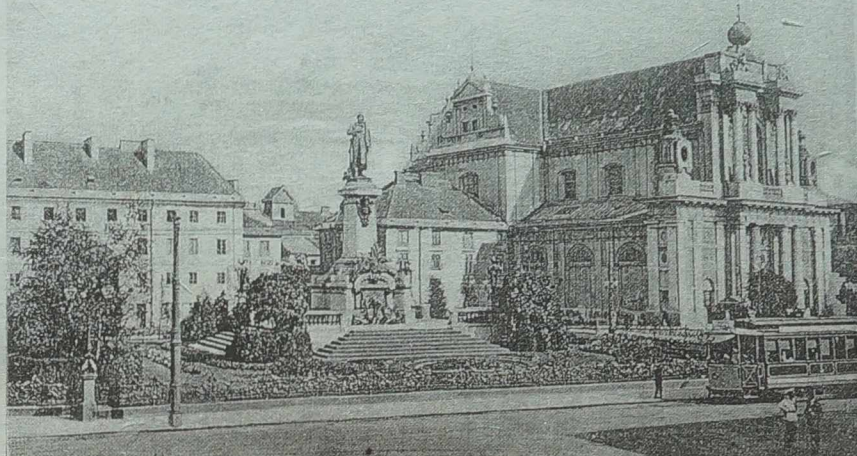
**MIESZKANIE-MUZEUUM ADAMA MICKIEWICZA W WILNIE**, „KURIER WILEŃSKI”, do których ostatnio dołączyła się tradycyjnie **POLSKA MACIERZ SZKOLNA NA LITWIE** - zapraszają nie tylko do nadsyłania odpowiedzi, ale też zdjęć pomników, popiersi poety z różnych krańców świata - z pytaniami do nich. Niech zgadywanka stanie się naszym wspólnym dziełem.

Odpowiedzi na te i poprzednie pytania prosimy nadsyłać do 1 lipca br.

Sfinalizowanie I etapu zgadywanki nastąpi po szkolnych wakacjach i urlopach - we wrześniu br. We wrześniu ruszy także jej II etap (zamieścimy wówczas następny blok zdjęć), by metę osiągnąć 24 grudnia - w Dniu Urodzin Adama.

W zgadywance można uczestniczyć indywidualnie i zespołowo (np. szkoły, poszczególne klasy). Chętnie będą widziane obszernie, ilustrowane odpowiedzi.

Fundatorami nagród są organizatorzy zgadywanki. Mamy nadzieję, że



w toku jej rozkręcania się ich grono wrośnie.

Fot. **Walery Charin** oraz ze zbiorów **Haliny i Waldemara Wiszniewskich**. Repr. **Marian Paluszkiwicz**

### Z poczty zgadywanki

Prawie codziennie poczta przynosi odpowiedzi na pierwsze pytania naszej imprezy. Na razie, na czele

najaktywniejszych jej uczestników są przedstawiciele rejonu soleznickiego, dlatego też dzisiaj udzielamy im głosu:

„Bardzo nam się spodobała poprzednia zgadywanka, poświęcona „Panu Tadeuszowi” i ilustracjom do niego autorstwa Michała Elwiro Andriollego. Chętnie wzięliśmy w niej udział. Mamy nadzieję, że do nowej podaliśmy również poprawne odpowiedzi. Z szacunkiem w imieniu uczennic kl.7 Soleznickiej Szkoły Średniej **Ewa Bature**”.

\*\*\*

„Wierzę, że mój list z odpowiedziami będzie przeczytany. Z poważaniem uczennica kl. 6 **Renata Marynowska**”.

\*\*\*

„Mam nadzieję na zwycięstwo. Z szacunkiem **Bożena Sawiel**”.

\*\*\*

„Już po raz drugi bierzemy udział w zgadywankach „KW”. Tym razem nie całą klasą, lecz małym gronem czerzech koleżanek: **Ireny, Reginy, Krystyny i Eryki**. Z najlepszymi życzeniami w imieniu koleżanek - **Krystyna Wojciak**. Jednocześnie załączam czterowiersz **Eryki Kuszkiewicz**:

*Nasz polski wieszcz Mickiewicz  
Na Litwie tworzył wiersze swe  
I swym talentem on zasłużył  
Na moc pomników jak i te.*

Serdecznie dziękujemy i jeszcze raz zapraszamy wszystkich do udziału w naszej podwójnie jubileuszowej imprezie - w roku 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza i 45-lecia „Kuriera Wileńskiego”.

Prowadzący zgadywankę  
**Jerzy SURWIŁO**



### Perelki - różnaitości o Mickiewiczu i wokół niego

#### Czterdzieści i cztery

Jest to tajemnicze imię tajemniczego męża „namiestnika wolności na ziemi” w Widzeniu Księdza Piotra w „Dziadach”, cz. III, Mickiewicz:

A życie jego - trud trudów,

A tytuł jego - lud ludów;

Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,

A imię jego czterdzieści i cztery.

Poeta pytany o znaczenie tej liczby miał jakoby wyjaśnić, że „mu sama się nastęrczyła w chwili natchnienia, gdzie nie było miejsca dla rozmowienia”, a później, w 1845, miał powiedzieć: „Kiedy pisałem, wiedziałem; teraz już nie wiem”. (Z „Słownika mitów i tradycji kultury” **Władysława Kopalińskiego**).

#### Z „Kroniki potocznej i anegdotycznej z życia Adama Mickiewicza (Lwów 1884)

(od aut.: podaję pisownię oryginalną):

Mickiewicz urodził się w Zaosiu, dnia 24 grudnia 1798 r. z ojca **Mikołaja komornika mińskiego i adwokata nowogródzkiego i matki **Barbary Orzeszkówny**, za pierwszym mężem **Majewskiej**. Na chrzcie św. odbył w dniu 12 lutego 1799 w Nowogródku, otrzymał imiona **Adam, Bernard**. Chrzestnymi rodzicami jego byli: **Bernard Obuchowicz**, sędzia ziemski **mozyrski** i **Aniela Uzłowska**. Chrzcił go ks. **Antoni Postlett**, kanonik **kurlandzki**.**

...Akuszerką dla nas czterech

była **Żydówka Dawidkowa**. Dla Adama w Zaosiu, szlachcianka **Mołodecka**; ona chciała Adama przeznaczyć na rozumnego, uzyła książki, na której ucieła pepek dziecku. Tę książkę pokazywała matka swojej znajomej na stole u ojca, a moje oczko dojrzało, uszko podслуchało. Miałem tę książkę zawsze w pamięci. Był to „Sądowy Proces” in 80, w skórę czarną oprawny. Wyjeżdżając z domu do Wilna, zabrałem tę książkę i mam ją teraz u siebie. To jedyna zachowana z tego powodu z ojcowskiej biblioteki. Adam wiedział o tem wszystkim od dawnej młodości. Kiedy jeszcze za życia ojca weszła owa akuszerka **Dawidkowa**, odezwała się do dzieci: - „Ja wasza babka”. (Na Litwie akuszerki nazywają się **babkami**, od słowa **babci**. Owa babka, czyli akuszerka, dała zapewne pochop pewnemu autorowi do nieuzasadnionej nicozem pogłoski jakoby matka **Mickiewicza** była **Żydówką**). Adaś w

mojej obecności zawołał: - „Tylko nie moja!” Nie omieszkałem zaraz zapytać matki, czy prawda, że nie **Adasia**? Odpowiedziała: - „Tak”. (Z listu **Aleksandra Mickiewicza do brata Franciszka**).

xxx

Mickiewicz **Adam** był wzrostu średniego. Mierzył 1 metr 64 cm. Był on kształtnie zbudowany. Ręce małe i nogi miał małe. Czoło miał piękne, ale nie wysokie. Włosy nadzwyczaj gęste, grube, które miał zwyczaj ręką jakby grzebieniem odrzucać na prawą stronę, a biust ciała w tył ugiąć. Oczy miał ciemno-błękitne, nie duże, ale żywe; brwi ciemne. Usta większe niż mierne, z wyrazem zwyczajnie bardzo poważnym. Uśmiech rzadki, ale szczerzy i jak to mówią serdeczny. Nos miał ściągły, równy, dość kończasty. Z czasem zapuścił faworyty i nosił je do śmierci. Głos jego nie był silny, ale donośny, zwyczajnie spokojny - ale w uniesieniu szybki i gwałtowny. Chód miał poważny w pokoju (miał zwyczaj chodząc rozmawiać z tymi co go odwiedzali), ale na ulicy i spacerze był prędki. Przed r. 1841 stroił się

zwyczajnie. Nieraz widziałem go we fraku, z cylindrem na głowie; całe życie swoje wprowadził nie przykrywał inaczej swojej głowy. Po r. 1841, kiedy się poznał i wszedł w zażyłość z **Towiańskim**, krój odzienia Mickiewicza uległ zmianie. Z frakiem nastał zupełny rozbrat i nosił odtąd surdut kapowaty, starożywiecki, z kołnierzem stojącym, zawsze zapiętym na wszystkie guziki, bo tak się nosił **Towiański** i wszyscy uczestnicy nauki jego. (**Alojzy Niewiarowicz**).

xxx

W ogródku naszym (rue du Boulevard 14, Batignolles) było drzewko jarzębinowe, które sam ojciec zasadził i gdziekolwiek mieliśmy ogród, zawsze dbał, aby w nim było to drzewo, które Litwom przypominało i którego gorzkie jagody przez przypomnienie też lubił. - Jesienią ojciec zawsze choł na parę dni jeździł do **Fontainebleau**, aby zebrać i zamarynować zapas rydzów na zimę, przysmak, który nad wszystko przekładał, wraz z litewskimi koldunami. (**Maria Gorecka**).

J. S.



W 1997 r. na zaproszenie Oddziału Olsztyńskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej miałem w Olsztynie odczyt o losach przedstawicieli wileńskiej inteligencji przedwojennej, którzy po 1944 r. nie wyjechali do Polski w ramach tzw. repatriacji. Przygotowałem go na podstawie swoich publikacji pod rubryką „Zostali tu z nami na dobre i złe - rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny”. W tym była też mowa o Pani Irenie Bedekanis, m.in. wychowawce Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi, słuchaczce Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, nauczycielce wileńskiego szkolnictwa przedwojennego i tajnych kompletów w czasie wojny. Jest jedną z żyjących i mieszkających do dnia dzisiejszego w Wilnie nauczycielek tych kompletów. Nie pamiętam teraz, w którym to miejscu mego odczytu - czy, gdy wspominałem, że profesorem p. Bedekanis w Szkole Nauk Politycznych był Stanisław Swianiewicz, późniejszy autor książki „W cieniu Katyńia”, czy też, gdy przeczytałem jej wiersz pt. „Tym, którzy nas zdradzili” napisany w 1946 r. i ostro oceniający tych, którzy wyjeżdżali do Polski - na sali rozległo się: „Irena Bedekanis była moją nauczycielką...”. Po chwili osoba w starszym wieku przedstawiła się: „Jestem Maria Swianiewicz-Nagięć, córka Stanisława Swianiewicza, jako profesor wykładam w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie”, i podała swój adres z prośbą o przekazanie Irenie Bedekanis.

Po pewnym czasie z Olsztyna do Wilna nadszedł list. Maria Swianiewicz-Nagięć napisała:

Olsztyn, 4 lutego 1997 r.  
Droga Ireno!

Nieopisana radość i satysfakcja; od swojej nauczycielki sprzed ponad 50 lat, między innymi nauczycielki religii, otrzymałam taki piękny, głęboki, mądry wiersz.

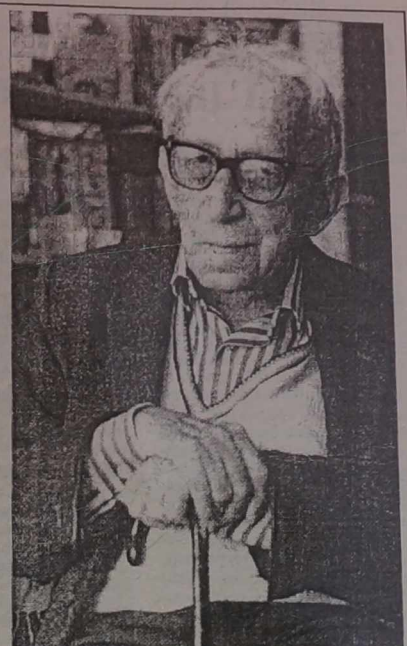
Piszę po imieniu, bo w Wilnie zaczęliśmy mówić po imieniu kiedyś w czasie spaceru po Trzykżyńskiej Górze. Byłam w klasie razem z Hanką Mickiewiczówną, Halą Romanowską, Marysią Gorzuchowską, Marysią Warzyńską, Alikiem, Michel Teodorowiczem. W 1943 roku, w którąś wczesno-wiosenną niedzielę odwiedziliśmy Ciebie na Pośpiessze razem z Marysią Gorzuchowską. Miałam geste, kręcone rude warkoczki. Teraz jestem łysawa babcia w okularach z laszcz-

ką. Pracuję, bo na Uczelni ludzi z cenzurą chętnie zatrudniają do 70-ciu lat. Być potrzebnym to satysfakcja.

Jednocześnie i tym listem wysyłam Ci 2 książki swojego Ojca Stanisława Swianiewicza. „W cieniu Katyńia” wydana po raz pierwszy w Paryżu w 1976 roku, cieszyła się ogromną popytnością. Po 90-tym roku drukowała ją także „Kurier Wileński” dając ładne komentarze. Najlepiej zacząć lekturę od rozdz. VIII (Katyń z perspektywy). Kluczowy jest też rozdział „Pod Katyńiem”. Moskiewski historyk p. Natalia Liebieidewa, która na opinii uczciwego naukowca, w swojej monografii z 1995 r. bardzo dobrze wyraża się o opracowaniu Ojca. Tececzek indywidualnych polskich oficerów w archiwach rosyjskich jeszcze nie znaleziono!?

W Wilnie mam liczną rodzinę. Byłam u nich trzykrotnie. Od 10 lat dwa razy do roku jeżdżę do Ojca do domu kombatanta „ANTOKOL” pod Londynem. W tym roku wybieram się do Wilna w drugiej połowie lipca razem z kanadyjską gałęzią rodziny tzn. z bratem Witoldem i jego synem Gregiem Swianiewiczem, może też namówię amerykańskiego wnuka Michala Nagięcia. Odwiedzimy Ciebie.

Moc najgorętszych życzeń  
Maria



## Echa publikacji: Zostali tu z nami na dobre i złe Maria Swianiewicz-Nagięć: „Irena Bedekanis była moją nauczycielką...”

Niestety, zapowiedziane odwiedziny nie doszły do skutku, bo 22 maja 1997 r., pod Londynem zmarł profesor Stanisław Swianiewicz. Miał 98 lat. „Gazeta Olsztyńska” (30 maja -1 czerwca 1997) poświęciła jego pamięci publikację pt. „Ostatni świadek” pióra Stanisława Brzozowskiego. W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą śmierci człowieka-legendy, jakim był Stanisław Swianiewicz, polecamy uwadze naszych Czytelników tę publikację.

xxx

... Profesor Swianiewicz, który jako oficer rezerwy trafił po kampanii wrześniowej do obozu w Koziel-

sku, 30 kwietnia 1940 dosłownie otarł się o śmierć w katyńskim lasu. Od grupy wiezionych na rozstrzelanie kolegów został odcinany w ostatniej chwili, już na stacji kolejowej w Gniezdowie. Widział, jak autobusy z zasmarowanymi wapnem oknami zabierały towarzyszy. Jego książka „W cieniu Katyńia”, wydana w 1976 roku, przez Instytut Literacki w Paryżu jest jedynym, bezpośrednim niemal, świadectwem tej tragedii.

Latem 1990 roku Stanisław Swianiewicz pierwszy i ostatni, od 1939 roku, raz był w Polsce. W Krakowie odebrał krzyż „Za udział w wojnie 1918-20”. Był na ślubie wnuka. Przebywał też kilka dni w Olsztynie, gdzie mieszka jego najstarsza córka, profesor Maria Nagięć, wykładowca ART. Poinformowała ona „Gazetę”, że rodzina (jeden z synów profesora, Witold, mieszka w Kanadzie, drugi, Jerzy, w Warszawie, zaś córka, Bernadetta w Krakowie) nie zdecydowała jeszcze gdzie spoczną prochy ojca. Być może, w kanadyjskim Halifaxie, bo tam pochowana jest, zmarła w 1974 roku, ich matka, Olimpia Swianiewicz.

Zmarły profesor, przez ostatnie lata, mieszkał w Domu Kombatanta „Antokol” pod Londynem, którego pensjonariuszami było wiele osobistości londyńskiej emigracji m.in. gen. Klemens Rudnicki. Warto przypomnieć, że na prawdziwym wileńskim Antokolu stał dom, który Stanisław Swianiewicz opuścił w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku. Opuścił bezpowrotnie, wystarczy powiedzieć, że z żoną dane było mu się spotkać dopiero po 18 latach, i to aż w Indonezji, gdzie wykładał ekonomię z ramienia UNESCO.

Profesor Swianiewicz był przedstawicielem odchodzącej klasy kresowej inteligencji wychowanej w duchu wielonarodowościowej Rzeczypospolitej, wolnej od wszelkich „izmów” i narodowych fobii. Anali-

tyczny umysł zawodowego ekonomisty godził z duszą prawdziwego patrioty i gorliwego katolika. Zawsze był zwolennikiem federalistycznej koncepcji Józefa Piłsudskiego. Jeszcze w 1960 roku, zaproszony przez wdowę po marszałku, do wygłoszenia referatu na akademii z okazji 25. rocznicy jego śmierci oraz 20. rocznicy Katyńia mówił: „Z rozpamiętywania polityki Józefa Piłsudskiego wynika przede wszystkim hasło wolności dla wszystkich narodów naszego regionu geograficznego (...) niezależnie od tego czy chcą, czy nie chcą z nami łączyć swoje losy w przyszłość”.

Urodził się Stanisław Swianiewicz w 1899 roku w Dyneburgu w polskich Inflantach (obecnie Daugavpils - Łotwa). W 1917 roku, akurat wtedy, gdy wybuchła rewolucja październikowa, był studentem Uniwersytetu Moskiewskiego. W 1919 roku został komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej w Inflantach. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Jego wczesne wspomnienia opublikowane zostały w wydanej staraniem rodziny książce pt. „Dzieciństwo i młodość” (Warszawa 1996).

Studia dokończył na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Z uczelnią tą był związany przez całe międzywojenne dwudziestolecie, od 1931 roku także jako szef sekcji ekonomicznej pierwszego w Polsce wileńskiego Instytutu Europy Wschodniej. Zajmował go gospodarka hitlerowskich Niemiec i ZSRR. Wydana w 1930 roku jego praca habilitacyjna nosiła tytuł „Lenin jako ekonomista”. W 1938, redagowana przez Jerzego Giedroycia, przedwojenna „Polityka”, opublikowała książkę pt. „Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich”, w której prof. Swianiewicz zajął się m.in. metodą finansowania niemieckich zbrojeń zastosowaną przez Schachta. Prawdopodobnie właśnie ta książka zdecydowała o cudownym

uratowaniu profesora. NKWD nie rozumiejąc, że nawet taka tematyka może być przedmiotem naukowych badań, brało Swianiewicza za szpiega. Od wiezionego na rozstrzelanie transportu został on odeprowadzony na rozkaz z najwyższego szczebla. Trzymano go w więzieniu w Smoleńsku, potem poddawano śledztwu w Moskwie, na Łubiance, zaś w lutym 1941 roku, z ośmioletnim wyrokiem, zesłano do łagrów w republice Komi.

Zwolniony na mocy amnestii po układzie Sikorski-Majski został bardzo późno, dopiero w kwietniu 1942. W jego sprawie wielokrotnie interweniował ambasador Stanisław Kot, z którym zresztą opuścił potem ZSRR, odpływając statkiem do Persji. Ledwie zdążył na pokład. NKWD długo nie wydawało mu paszportu, bowiem prof. Swianiewicz już wówczas, jeszcze przed odkryciem masowych grobów w katyńskim lasu, wskazywał właśnie ten kierunek poszukiwań zaginionych polskich oficerów.

Po wojnie profesor Swianiewicz wykładał ekonomię na uniwersytetach w Anglii, Indonezji, Kanadzie i USA. W 1982 roku Saint Mary's University w kanadyjskim Halifaxie, z którym był związany najdłużej, przyznał mu doktorat honoris causa. Jego najważniejszą pracą tego okresu była wydana po raz pierwszy w 1965 roku przez Oxford University Press książka „Forced Labour and Economic Development” traktująca o ekonomicznym znaczeniu pracy przymusowej. Prof. Swianiewicz uznawał ją za formę spłacenia moralnego długu, za mordowanym w Katyńiu kolegom, oraz innym ofiarom stalinowskich represji. W sędziwym wieku doznał wyjaśnienia zbrodni katyńskiej. Był ostatnim świadkiem tajemnicy, która zaważyła na całym jego życiu.

Przygotował  
Jerzy SURWIŁO  
NA ZDJĘCIACH: Stanisław Swianiewicz jako visiting professor Uniwersytetu Notre Dame w Indianie (połowa lat 60.). Obok: profesor w Olsztynie, latem 1990; p. Irena Bedekanis (od lewej) ze swoją matką Józefą i przybranymi córkami, które wychowała: Ireną Połońską (mieszka w Wilnie) i Anną Kosaczówną (mieszka w Bydgoszczy).

Fot. z „Gazety Olsztyńskiej” oraz ze zbiorów Ireny Bedekanis





WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Integracja z UE

## Data uzyskania członkostwa zależy od rządu

- Dopiero pod koniec przyszłego roku, gdy polski rząd powie nam, kiedy będzie gotowy dostosować się do prawa europejskiego i jakie widzi największe problemy, my sprawdzimy wiarygodność tych informacji i Rada Unii będzie mogła ustalić przybliżoną datę przystąpienia Polski do UE - przyznała w przeddzień przyjazdu do Polski Francoise Gaudenzi odpowiedzialna w Komisji Europejskiej za prowadzenie negocjacji akcesyjnych z Polską. - Ewentualne niewłaściwe wykorzystanie środków pomocowych PHARE, a także niewywiązanie się Polski z zobowiązań Układu Europejskiego spowodują opóźnienie tego momentu - ostrzegła.

Podczas trwających od 1,5 miesiąca negocjacji członkowskich z Polską omówiono już o dostosowaniu naszego kraju do prawa europejskiego w dziedzinie nauki, polityki audiowizualnej, telekomunikacji i edukacji. Każdą sesję rozmów prowadziła Francoise Gaudenzi. - Jestem zadowolona ze współpracy z polską delegacją. Polacy są dobrze przygotowani, znają prawo europejskie. Staramy się precyzować tematykę rozmów, gdzie są problemy. Spotkania służą wyeliminowaniu fałszywych wyobrażeń, które z obu stron powstają, ponieważ ktoś coś przeczytał, usłyszał albo mu się wydaje. Polacy często zadają pytania o sprawy etyczne, np. o badania nad eutanazją. Nie jestem tym zaskoczona. Trzeba wiedzieć, czym się ryzykuje przystępując do UE - powiedziała Gaudenzi w rozmowie z polskimi dziennikarzami.

### Są pierwsze problemy

Podczas sesji polska delegacja ustosunkowuje się do każdego aktu prawnego UE na jeden z trzech sposobów: istnieje już polski odpowiednik ustawy, planowane jest jej wprowadzenie; istnieją obiektywne trudności ze zmianą prawa. - Zaczęliśmy od łatwych dziedzin prawa, w telekomunikacji i polityce audiowizualnej zidentyfikowaliśmy pierwsze problemy. Przed końcem czerwca Komisja sporządzi raport z negocjacji dla Rady Unii i zaproponuje swoje stanowisko tam, gdzie są kłopoty. Rada zdecydowała o rozpoczęciu negocjacji albo zaakcepta, iż zostanie zakończony przegląd całego prawa.

Jeśli zostanie przyjęte to drugie

rozwiązanie, konkretne negocjacje nie rozpoczną się wcześniej niż w I połowie przyszłego roku. - Opierając się na doświadczeniach z poprzednich poszeżeń Unii myśleliśmy, że uda się zakończyć przegląd prawa do końca roku. Teraz wiadomo, że będzie trwał on do wiosny - przyznaje F. Gaudenzi.

### Krytyczna masa danych

Przedłużenie przeglądu prawa opóźni także moment, gdy poznamy datę przystąpienia Polski do Unii. - Rada UE nie podjęła w tej sprawie żadnej decyzji politycznej i nie robi tego coąpi nie będzie miała jasnego obrazu stanu polskiego przygotowania do członkostwa. Na razie zbieramy informacje o planowanych przez polskie władze zmianach prawnych. Na tej podstawie oczekuje się, w którym momencie polskie prawo będzie najbliższe ustawodawstwu unijnemu. Jednak i to nie będzie wystarczające; pozostaną dziedzin, w których Polska nie jest w stanie na razie się przystosować. Trzeba będzie ocenić, na ile są to sprawy ważne, czy nie podważają sensu członkostwa, jakie jest w tej sprawie stanowisko negocjacyjne Polski. Wszystko to powinniśmy wiedzieć pod koniec przyszłego roku. Wówczas Rada Unii określi, jaka jest możliwa data przystąpienia Polski do UE. Pozwoli to na rozstrzygnięcie, co zostanie zrobione przed uzyskaniem członkostwa, a co będzie wymagało wynegocjowania przejściowego zwolnienia od jego stosowania - mówi Gaudenzi. W lipcu ub. r. KE „robozo” uznała, że Polska stanie się członkiem Unii 1 stycznia 2002 r.

### PHARE i stal

#### wpłyną na negocjacje

Powiedzmy sobie to jasno: Polska chce przystąpić do Unii Europejskiej nie dlatego, że jesteśmy sympatyczni, ale my też nie jesteśmy instytucją charytatywną - mówi Gaudenzi. - Sprawdzamy to, co deklarują przedstawiciele Polski i innych kandydatów: poprzez misję UE w Warszawie, ambasady krajów członkowskich, działające w Polsce unijne przedsiębiorstwa - mówi Gaudenzi.

Jedź z nami, choć data członkostwa jest hipotetyczna, problemy dwustronnych stosunków handlowych mogą ją jeszcze bardziej odsunąć w czasie. - Wzajemny wpływ negocjacji członkowskich i bieżących stosunków będzie coraz większy. Jeśli Polska nie będzie potrafiła optymalnie wykorzystać funduszy pomocowych, będzie to oznaczało, że przygotowanie do członkostwa nie jest najlepsze i będzie musiało potrwać dłużej. Nasz kraj jako ostatni spośród państw stowarzyszonych nadesłał w ubiegłym tygodniu do Brukseli projekty wykorzystania funduszy PHARE i Narodowy Program Przejmowania Prawa Europejskiego.

Jedrzej BIELECKI  
„Rzeczpospolita”

## Polski milioner zmarł w USA z niedożywienia

Samotny imigrant z Polski, Zygmunt Arendt, zmarł w styczniu w szpitalu w San Francisco. Przyczyną śmierci było niedożywienie i zapalenie płuc. Kiedy otwarto testament, okazało się, że 92-letni emerytowany kolejarz zostawił 4,5 miliona dolarów. Zapisał jej biędnym w San Francisco. Ale o pieniądze rozpoczęła się duża walka.

Arendt od lat mieszkał w skromnym domu w dzielnicy Mission. Odczytywał się bananami i konserwami rybnymi. Kiedy w latach 50. przyjechał z Niemiec do Kalifornii, uczestniczył w działalności polskiego kółka różnianeowego, potem jednak zerwał kontakty z Polonią i odepierał się od świata zewnętrznego. Z jednym wyjątkiem: grał na giełdzie, i to z powodzeniem.

Ponieważ nikt z bliskich nie zgłosił się do szpitala po zwłoki, sprawą Arendta zajął się miejski zarząd opieki społecznej. W jego domu znaleziono bony oszczędnościowe po 25 dolarów, które kupował codziennie całymi latami. Z testamentu wynika, że bony zapisał osom, których nazwiska były w dniu zakupu na pierwszych stronach gazet. Jest więc bon dla Ronald Reagana, dla Margaret Thatcher, a nawet dla Muammara Kadafiego.

W skrytce bankowej znaleziono testament z roku 1989, w którym Arendt zapisał cały swój majątek na zapomogi dla biednych w San Francisco i wyznaczył burmistrza do administrowania funduszem spadkowym. Pierwszy problem polegał na tym, aby ustalić z federalnymi władzami podatkowymi wysokość podatku spadkowego, co ze względu na rozłożenie zakupów papierów wartościowych w czasie może zająć nawet dwa lata.

Drugi problem jest poważniejszy. Okazało się bowiem, że jest to piąty testament Arendta. W wszystkich poprzednich zapisywał majątek swoim krewnym mieszkającym w Niem-

zech. Najpierw byli to dwaj bracia, Otto w RFN i Robert w NRD, oraz siostra Emma Prechtel. Ale Robert i Emma zmarli, a Zygmunt zapisywał w kolejnych testamentach drobne sumy na swój pochówek i na kościół luteranski w San Francisco. Podobno cały czas korespondował z rodziną. W ostatnim testamencie nie uwzględnił jednak nikogo.

Teraz Otto i dwaj synowie niedożywającego Roberta starają się o spadek po Zygmuncie. Do rady miejskiej w San Francisco napłynęło jednak aż trzydzieści zapytań od innych osób, zapowiadających, że mogą wysunąć roszczenia o spadek.

Dziennik „San Francisco Chronicle” poinformował, że w papierach po zmarłym są dokumenty świadczące, że jako polski żołnierz Zygmunt Arendt przeżywał podczas drugiej wojny światowej w niemieckim obozie jenieckim. Inne dokumenty mają wskazywać, że był w obozie koncentracyjnym III Rzeszy.

Prócz tego nie o Zygmuncie Arendcie nie wiadomo. Pod koniec życia stracił sprawność umysłu i izolował się od świata.

Jacek KALABIŃSKI  
„Rzeczpospolita”

## Gang napadał na ciężarówki

Policja rozbiła pięciosobowy gang specjalizujący się w napadach na kierowców TIR-ów. Najpierw był godzinny potir za uciekającymi bandytami, potem szturm brygady antyterrorystycznej na siedzibę gangu w podwarszawskich Markach.

Litewski kierowca został zatrzymany w nocy z piątku na sobotę przez radiowóz w okolicach Wyższkowa. Policjant ubrany w czarny mundur i białą czapkę pokazał mu na migi, że jechał bez świateł. Gdy kierowca szedł sprawdzić światła w przyciepce, został zaatakowany przez pięciu mężczyzn. - Szarpnięcie na drodze zobaczyła załoga radiowozu patrolującego tamtą okolicę. Wezwala posiłki, w pośpiechu też urządzano blokady - mówi policjanci zajmujący się tą sprawą.

Bandyci odjechali samochodami w dwóch różnych kierunkach. Byli śledzeni przez cywilne patrol. Zostali zatrzymani kilkanaście kilometrów przy Wyszokowie.

Wczoraj prokuratura aresztowała pięciu zatrzymanych. Wszyscy są w tym samym wieku - mają po 21 lat i pochodzą z podwarszawskich miejscowości. - Mariusz P., Rafał K., Robert S., Ernest Z. i Janusz D. dokonali przynajmniej czterech napadów na TIR-y na drogach wylotowych z Warszawy. Ich rekordowy łup tylko z jednego napadu to 600 tys. zł - opowiadaja policjanci. - Chwilę po zatrzymaniu, w piątek rano, szturmowaliśmy ich siedzibę w Markach. Myśleliśmy, że znajdziemy tam skład kradzionych rzeczy. To był gigantyczny dom ze zbrojnymi szczytami, otoczony wysokim murem - opowiada jeden policjanci. Dwie osoby będące w środku poddały się nie stawiając oporu. - Musieliśmy ich wypuścić, gdyż w domu nie było przedmiotów pochodzących z przestępstwa - mówią funkcjonariusze.

ZJR  
„Super Express”

## Diament jak Ziemia

Od wczoraj jubilerzy całego świata z zazdrością spoglądają na astronomów. Zapatrzni w gwiazdy naukowcy odkryli bowiem w kosmosie diament o wielkości naszej planety.

Szczęśliwami są naukowcy z Uniwersytetu Stanowego Iowa w USA. Zwrócili oni bacniejszą uwagę na obiekt kosmiczny, kryjący się pod niepozorną nazwą BPM37093. Znajduje się on w gwiazdozbiore Centaura, jakieś 17 lat świetlnych od Ziemi. Diament gigant ma średnicę 12 800 km. I ogromny ciężar właściwy. - Filizanka materii tego obiektu ważyłaby około tony - twierdzi jeden z odkrywców, astronom Steve Kawaler. - Uważamy, że obiekt BPM 37093 składa się głównie z węgla i krystalicznego tlenku. To mogłoby być diament o niebieskozielonym zabarwieniu - rozmarzył się astronom.

Wartość „znaleziska” astronomów szacuje się na miliard trylionów karatów. Największy diament na Ziemi, będący własnością kompanii górniczej De Beers, ma wagę zaledwie 1462 karatów. Jednak ludzkość nie doberze się do tej bezcennej planety. Do BPM37093 jest jak na warunki kosmiczne stosunkowo blisko. Panuje tam jednak temperatura 12 000 stopni Celsjusza. A potężna siła grawitacyjna „diamentowej” planety błyskawicznie prasuje wszystko, co znajdzie się w jej zasięgu.

ODDO  
„Super Express”

## Metrem pod Europą?

Szwajcarskie projekty budowy metra, które podziemnymi korytarzami miałyby połączyć miasta wielu państw europejskich, są coraz konkretniejsze. Wiadomo już, że tego typu pociągi miałyby jeździć z prędkością 500 kilometrów na godzinę. Pierwsze pociągi tego typu metra miałyby ruszyć za cztery do pięć lat. Nie brak jednak także sceptyków, którzy uważają, że ten projekt jest całkowicie zbędny.

Gdyby doszło do realizacji pomysłu budowy eurometra, to podróż nim z Zurychu do Monachium (318 kilometrów) trwałaby niespełna godzinę. Pociągi takiej kolei podziemnej mają bowiem osiągać szybkość 500 kilometrów na godzinę, co ma być możliwe dzięki temu, iż poruszają się będą na niekolizyjnych torach, umieszczonych w specjalnych podziemnych rurociągach. Tak wie pasażerowie podróżowali by w całkowicie izolowanych od świata zewnętrznych kabinach - w spokoju, bez żadnych kołysań i wstrząsów.

Eurometro miałyby połączyć główne centra gospodarcze Europy. Na wszystkich trasach jego pociągi kursowałyby co godzinę - zawsze punktualnie, niezawodnie i niezależnie od pogody.

Z punktu widzenia dzisiejszych doświadczeń, kiedy to ślizgawica, opady śniegu lub wiatry potrafią zakłócić lub nawet unieruchomić wszelkiego rodzaju środki komunikacji, taki projekt jawi się jak utopia. Takiego poglądu nie podziela jednak już działająca w Szwajcarii spółka akcyjna Swissmetro. Według jej projektów, w 2010 roku mogłaby ruszyć pierwsza linia tego metra, a w 2025 roku w podziemiach całej Szwajcarii byłyby zbudowane cały system tuneli umożliwiających podróżowanie pociągami metra.

Jednocześnie zamierza się budować podobne tunele do wielu metropolii europejskich - w kierunku Mediolanu, Strasburga i Lyonu, a także Frankfurtu nad Menem i Monachium.

W listopadzie zeszłego roku spółka Swissmetro złożyła w ministerstwo komunikacji w Bernie wniosek o przyznanie jej koncesji na zbudowanie linieacji 59 kilometrów pilotowej trasy kolei podziemnej pomiędzy Genewą a Lozanną. Jeśli otrzyma na to zgodę, pierwsze prace przy budowie tunelu rozpoczęłyby się w końcu 2002 roku.

Dworce tego metra mają połączyć dwie jednotorowe wielkie rury o średnicy 5 metrów, ułożone pod ziemią na głębokości od 40 do 150 metrów. W 2010 roku na tej trasie miałyby jeździć 80-metrowej długości pojazdy, których kształt przypominałby ma torpedy.

W ułożonych pod ziemią rurociągach przewidywa projekty tego niezwykłego metra - powstanie częściowa próżnia, dzięki czemu ciśnienie atmosferyczne będzie tam znacznie mniejsze niż na powierzchni ziemi. Obliczono - pisze tygodnik niemiecki „AutoBild” - że będzie ono odpowiadało ciśnieniu, jakie notuje się na wysokości 18 000 metrów powyżej poziomu morza. To zaś oznacza, że znacznie mniejszy się tam opór powietrza i tym samym także pobór energii zużywanej na napęd pociągów tego metra. Gdyby zaś miało dojść do jakiegokolwiek nieprzewidzianego zdarzenia i w jego następstwie spadku ciśnienia także w kabinach tego metra, to w takim przypadku pasażerowie natchciami automatycznie będą zaopatrzeni w maski tlenowe.

Ozajem duchowym przedsięwzięcia o nazwie Swissmetro jest inżynier

(tk)  
„Głos Wielkopolski”



## Indonezja

## Parlament wzywa Suharto do ustąpienia

Indonezyjski parlament wezwał w poniedziałek prezydenta Suharto do ustąpienia po 32 latach rządów.

„Dla dobra narodu i jedności kraju prosimy prezydenta Suharto, by ustąpił” - powiedział na konferencji prasowej przewodniczący parlamentu Harmoko. W przekazanym prasie oświadczeniu wezwał naród do zachowania spokoju i jedności tak, by „wszystko można było przeprowadzić konstytucyjnie”.

Harmoko zapowiedział, że dele-

gacja parlamentarna spotka się z prezydentem we wtorek, by ustalić przekazanie władzy.

Harmoko jest bliskim współpracownikiem Suharto i trzecią najważniejszą osobistością w hierarchii indonezyjskiej po prezydencie i wiceprezydencie Jusufie Habibie.

Jego deklaracja może nie pozostawić Suharto wyboru i zmusić go do rezygnacji po kilkudziesięciu latach autokratycznych rządów.

Ustąpienie Suharto to główne za-

danie trwające już trzy miesiące protestów studenckich, które przerosły się w szerszy tygodniowy w chaotyczne zamieszki, kosztujące życie ponad 500 ludzi.

W poniedziałek tysiące studentów zebrały się przed budynkiem parlamentu. Część z nich została przepuszczona przez kordon policyjny do wnętrza gmachu. Wielu z nich weszło do sal komisji parlamentarnych i przekształciło obrady w dyskusję nad przyszłością Suharto.

## Protesty odbędą się mimo apeli o odwołanie

Jeden z przywódców ruchu antysuhartowskiego w Indonezji Amien Rais zapowiedział w poniedziałek, że planowane protesty przeciwko Suharto odbędą się, mimo apeli o ich odwołanie.

Wcześniej szef indonezyjskiej armii i minister obrony general Wiranto zaapelował o odwołanie planowanych na środę protestów, w których mają wziąć udział miliony przeciwników Suharto. Oświadczył, że wezwanie przewodniczącego parlamentu do ustąpienia prezydenta jest nielegalne.

Rais, który jest przewodniczącym islamskiej organizacji Muhammadiyah, powiedział agencji Reutersa, że obawia się, iż w czasie protestów może dojść do konfrontacji z siłami bezpieczeństwa.

Tego rodzaju niepokoje wyraża wiele osób, obawiając się, że demonstracje spowodują dalsze zamieszki.



W ostatnich dniach w ich wyniku zginęło w Indonezji ponad 500 osób, a

wartość spalonego i zrabowanego mienia sięga milionów dolarów.

## Rosja

## Komuniści: triumf Lebedzia - nieszczeniem dla kraju

Za „nieszczenie” dla kraju uznali komuniści rosyjscy zwycięstwo generała w stanie spoczynku Aleksan-

dra Lebedzia w wyborach gubernatorskich w Kraju Krasnojarskim na Syberii - podała agencja Interfax.



Fot. EPA-ELTA

Agencja powołała się na wypowiedź szefa Partii Komunistycznej Federacji Rosyjskiej Giennadija Ziuganowa. Komuniści mają najwięcej deputowanych w parlamencie rosyjskim.

Uważa się, że urząd gubernatora Kraju Krasnojarskiego będzie dla Lebedzia odskocznią do kandydowania w wyborach prezydenckich w 2000 roku.

## Jelcyn ma prawo kandydować w 2000 r.

Rzecznik prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembki powiedział w poniedziałek, że z prawnego punktu widzenia Borys Jelcyn może wysunąć swą kandydaturę w wyborach w roku 2000.

W wywiadzie dla rozgłośni „Echo Moskwy” Jastrzembki zastrzegł, że jest to jego prywatne zdanie.

Według rosyjskiej konstytucji przyjętej w 1993 r., prezydentem można być jedynie przez dwie kadencje. Otoczenie Jelcyna nie wyklucza jednak, że prezydent może się ubiegać o mandat jeszcze raz, bowiem gdy po raz pierwszy był wybrany w 1991 r. na urząd głowy państwa, obowiązująca jeszcze konstytucja radziecka.

Trybunał Konstytucyjny, do którego Duma, niższa izba parlamentu, zwróciła się w końcu listopada ubiegłego roku o orzeczenie, czy Jelcyn może kandydować po raz trzeci, ma się wypowiedzieć w tej sprawie pod koniec roku.

Sam prezydent, który wielokrotnie deklarował, że już nie stanie do wyborów, kilkakrotnie też, choć nie wprost, sugerował coś przeciwnego.

## Wezwanie do ustąpienia

## Suharto - nielegalne

Gen. Wiranto, szef armii indonezyjskiej i minister obrony, oświadczył wczoraj, że wezwanie przewodniczącego parlamentu do ustąpienia prezydenta Suharto jest nielegalne.

Przewodniczący parlamentu Harmoko wezwał prezydenta Suharto do ustąpienia „dla dobra narodu i jedności kraju” po 32 latach rządów. Zapowiedział, że frakcje parlamentu spotkają się dzisiaj, by przedyskutować ten apel i przekazać go prezydentowi.

## Nagroda dla Białoruskiego Komitetu Helsińskiego

Białoruski Komitet Helsiński, prodemokratyczna organizacja „Karta-97” i dziennikarz Michaił Pastuchow zostali laureatami Nagrody na rzecz demokracji, przyznawanej wspólnie przez Unię Europejską i USA za wkład w budowanie demokracji i społeczeństw obywatelskich.

Nagrody, po 20 tys. dolarów, Pastuchow oraz przedstawiciel „Karty-97” odebrali w poniedziałek w Mińsku z rąk ambasadorów UE, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Tacjana Procka, przewodnicząca białoruskiego Komitetu Helsińskiego, miała odebrać swoją nagrodę - wraz z innymi laureatami z krajów Europy Wschodniej i WNP - podczas niedzielnych uroczystości w Londynie z udziałem brytyjskiego premiera Tony'ego Blaira (Wielka Brytania przewodniczy w tym półroczu UE) oraz prezydenta USA Billa Clintona.

Białoruski Komitet Helsiński wyróżniono za „zasługi w obronie praw obywateli Białorusi”, a także za „wysiłki na rzecz wyjaśnienia społeczeństwu białoruskiemu obowiązków państwa w dziedzinie praw człowieka”.

Michaił Pastuchow, szef centrum obrony praw mediów Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy otrzymał nagrodę za „działania w obronie prawa konstytucyjnego, wolności słowa i prasy”.

„Karte-97” wyróżniono za to, że „daje obywatelom możliwość wyrażania przywiązania do podstawowych zasad demokracji i praw człowieka”.

Nagroda na rzecz Demokracji została ufundowana w maju 1997 roku z okazji 50. rocznicy wprowadzenia planu Marshalla, 40-lecia Traktatu Rzymskiego oraz dla uczczenia 50. rocznicy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

## Kurierem

W czasie rozpoczętej w poniedziałek oficjalnej wizyty w Finlandii prezydent Aleksander Kwasniewski będzie rozmawiał z prezydentem tego kraju Martim Ah-tisaarem głównie o współpracy obu krajów w regionie Morza Bałtyckiego, o stosunkach dwustronnych i o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Światowa Organizacja Handlu (WTO) rozpoczęła w poniedziałek w Genewie trzydniowe obrady, w trakcie których 132 kraje członkowskie mają zdecydować o podjęciu nowych negocjacji na temat dalszej liberalizacji globalnej wymiany dóbr i usług.

Przemawiając w trakcie ceremonii otwarcia w genewskim Pałacu Narodów przewodniczący Rady Generalnej WTO John W. Ekes, ambasador Kanady przy tej organizacji, stwierdził, iż spotkanie powinno ukazać, że „sztafeta liberalizacji handlu” powiewa nadal.

Dyrektor generalny WTO Renato Ruggiero oświadczył ministrom handlu, że byłoby „błędem nie doceniać skutków azjatyckiego kryzysu finansowego”, który może wzmocnić protekcjonizm.

„Potrzebujemy od tej konferencji silnego sygnału, że zamierzają przeciwstawić się takiemu naskokowi” - powiedział Ruggiero. Równocześnie zaznaczył, że państwa bogatsze powinny więcej zrobić na rzecz pomocy biednym i przewyżczenia na świecie „poziłemu nędzy i nierówności, który jest nie do zaakceptowania”.

„To, co dziś ustaliliśmy, jest co najmniej podstawą trwałego rozwiązania tych problemów” - oświadczył Blair na konferencji prasowej. „Uniknęliśmy ostatecznej rozgrywki wokół sankcji, z którymi się nie zgadzamy i uczyniliśmy to w sposób, który przynajmniej daje szansę rozwiązania tego problemu w przyszłości” - dodał.

Prezydent Bill Clinton oświadczył w poniedziałek, że USA i Unia Europejska podejmą wspólne działania, mające zniechęcić do inwestowania w nielegalnie skonfiskowaną własność na Kubie. Dodał, iż umożliwi mu to zdjęcie amerykańskich sankcji z firm europejskich.

„Nasze rządy uniemożliwią jakąkolwiek komercyjną pomoc dla takich transakcji, w formie pożyczek, grantów, subsydjów, udogodnień podatkowych, gwarancji i ubezpieczenia ryzyka politycznego” - powiedział Clinton na konferencji prasowej po zakończeniu szczytu USA-UE w Londynie.

Co najmniej 26 islamistów zostało zabitych przez armię algierską w czasie walk, które w ostatnich dniach toczyły się w regionie Tlemcenu przy granicy z Marokiem. Donosi o tym poniedziałkowa prasa algierska.

Mimo iż rosyjski rząd obiecał wypłacenie zaległych wynagrodzeń górnikom z Kuzbasu, nie odstąpili oni od blokowania Transsberyjskiej Magistrali Kolejowej. Poniedziałek jest czwartym dniem blokady.

Przewódca Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat zaapelował w poniedziałek w Oslo do społeczności międzynarodowej o ratowanie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Arafat wzywał do podjęcia „zbiorowych i praktycznych” kroków, które uratowałyby rozmowy pokojowe między Izraelem a Palestyńczykami. Ostrzegł, że w przeciwnym razie dojdzie na Bliskim Wschodzie do zamieszek, przemocy i chaosu.

## Izrael

## Netanjahu grozi „podpaleniem Waszyngtonu”

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zagroził „podpaleniem Waszyngtonu”, jeśli administracja amerykańska będzie obciążać go odpowiedzialnością za blokadę procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Według poniedziałkowej prasy izraelskiej Netanjahu miał podczas spotkania z republikanami członkami amerykańskiego Kongresu zagrozić zmobilizowaniem sojuszników Izraela w Stanach Zjednoczonych, gdyby Bill Clinton znowu naciskał, aby zaakceptował on plan oddania Palestyńczykom dalszych 13 procent Cisjordani.

Netanjahu wielokrotnie stwierdził, że oddanie tak znacznego obszaru Palestyńczykom naraziłoby na szwank bezpieczeństwo państwa żydowskiego. W ostateczności zgadza się na oddanie 9 procent.

Przywódcy Republikanów w Kongresie, a także liderzy amerykańskich organizacji żydowskich mieli obiecać Netanjahu pełne poparcie.

## Premier utracił na trzy godziny większość w Knesecie

Na trzy godziny premier Izraela Benjamin Netanjahu utracił w niedzielę większość w Knesecie. Kierownictwo ultraortodoksyjnej partii Zjednoczony Judaizm, mającej 4 deputowanych, przesłało list o wystąpieniu z koalicji.

Netanjahu dysponuje w Knesecie poparciem tylko 61 deputowanych na ogólną liczbę 120. Ugrupowania ortodoksyjne odgrywają w takiej sytuacji kluczową rolę.

Partia Zjednoczony Judaizm jest zdecydowanie przeciwna służbie wojskowej młodych ortodoksyjnych Żydów, którzy - jej zdaniem - powinni całkowicie poświęcać się studiom religijnym.

Partia ta była oburzona pomysłem premiera Netanjahu, by utworzyć specjalną komisję, która miała by się zająć problemem służby wojskowej ortodoksyjnych, którzy stanowią 8 procent ogólnej liczby poborowych. Wielu laickich Izraelczyków jest oburzonych, że ortodoksyjni są zwolnieni od służby wojskowej.

Rada Mędrców Tory, która jest organem kierowniczym partii Zjednoczony Judaizm, zapowiedziała, że wycofa swą dymisję tylko wówczas, jeśli Netanjahu zrezygnuje z utworzenia komisji. Premier, który przebywał właśnie w Waszyngtonie, zdecydował się natychmiast spełnić to żądanie.



Fot. EPA-ELTA

W Izraelu obowiązuje 3-letnia służba wojskowa dla młodych mężczyzn i 19-miesięczna dla dziewcząt. Mężczyźni zobowiązani są do 49. roku życia odbywać co roku miesięczną służbę wojskową.



# PYTAMY...

## Czy można zarazić się grzybicą paznokci?

Nie jest to choroba zakaźna w takim sensie, jak np. grypa, aczkolwiek do zakażenia może dojść i przez bezpośredni kontakt z chorym i za pośrednictwem używanych w spałowni ręczników, czy gąbki do kąpeli.

W normalnych warunkach zdrowy naskórek tworzy barierę ochronną, ale wystarczy skażenie lub otarcie naskórka, żeby ta bariera została uszkodzona. Jeśli do tego dołoży się niedostatek higieny, to może dojść do rozwoju grzybni także u zdrowej osoby. Jeśli osoba mająca grzybicę przygotowuje posiłki dla innych, to powinna szczególnie starannie przestrzegać zasad higieny. Jest też ważne, by chory miał własny ręcznik, gąbkę, a nawet mydło. Bieliznę do prania powinien zostawiać oddzielnie, a nie razem z bielizną pozostałych domowników.

Prawdopodobieństwo przeniesienia grzybicy na inną część ciała bywa różne. Łatwo przenieść ją z paznokci jednej dłoni na drugą, czy na paznokcie stóp. Rzadziej zdarza się zakażenie w ten sposób przewodu pokarmowego lub dróg rodnych. W leczeniu grzybicy ważne jest systematyczne stosowanie leków, niestety, czasem trzeba to robić nawet przez kilka lat.

## Jak być zdrowym?

Wystarczy przeprowadzić sondaż wśród kilkudziesięciu obywateli, by

uzmysłowić sobie, jak bardzo sposób odżywiania się przeciętnego człowieka odbiega od zalecanego przez specjalistów. Stąd wniosek, że trudno nam będzie swoje zdrowie poprawić, jeśli nie przeprowadzimy prawdziwej rewolucji w kuchni.

Zalecenia nowoczesnej diety są łatwe do zastosowania. Białe pieczywo należy zastąpić ciemnym, razowym i wprowadzić do jadłospisu dużo gruboziarnistych kasz, włącznie z brązowym ryżem, gdyż tylko takie produkty zawierają pełen zestaw minerałów oraz witamin z grupy B. Gruboziarniste kasze mają też sporo błonnika chroniącego nas przed zaparciami, a te są dzisiaj uznawane za istną plagę cywilizacyjną. Resztki pokarmu zbyt długo zalegające w jelitach pełne są toksyn, które przenikają do krwi i zatrują cały organizm. To zaleganie jest również powodem różnych dolegliwości przewodu pokarmowego. Jeszcze więcej błonnika niż kasze dostarczają nam warzywa. Jadajmy je zatem jak najczęściej, najlepiej na surowo, bowiem podczas obróbki termicznej tracą znaczną część cennych witamin.

## Cuda techniki czy zguba?

Miksery, sokowirówki i inne cuda techniki, które ułatwiają pracę w kuchni, wcale nie są takim dobrodziejstwem, za jakie zwykliśmy je uważać. Otóż ci „wyręczyciele” chronią, co prawda, przed wykonywaniem drobnych prac fizycznych, ale brak ruchu przyczynia się

do powstania ocieźności umysłowej. Jeśli korzystasz więc z pomocy robotów, pomyśl o dodatkowej porcji gimnastyki.

## Jak leczyć zwyrodnienie kręgosłupa?

Dosyć często zdarzająca się choroba, zwłaszcza po pięćdziesiątym roku życia. Jednak występuje też u osób młodszych. Nierzadko towarzyszy temu dyskoptia. Dopóki nie pojawiają się dolegliwości, nikt nie zwraca nań uwagi. Tymczasem o wiele łatwiej jest zapobiegać zwyrodnieniu niż je leczyć. Już powstałych właściwie cofnąć nie można, natomiast można i należy walczyć z wywołanymi przez nie dolegliwościami.

Warto znaleźć lekarza, który poprowadziłby leczenie kompleksowo. Ból można uśmierzyć lekami z grupy niesteroidowych środków przeciwzapalnych, takich jak Voltaren, Majamil, Anapral itp. Nie zawsze pomagają od razu, ale na pewno przyniosą ulgę.

Drugi, niezależny od pierwszego rodzaj terapii, to ćwiczenia usprawniające i wzmacniające mięśnie, które pozwolą odciążać kręgosłup, dźwigający nasze ciało. I wreszcie trzeci rodzaj terapii, niezależny od wspomnianych, to zabiegi fizykoterapeutyczne: tera puls, ultradźwięki, diadynamik itp. Jeśli wszystkie te trzy metody zawadzą, to można jeszcze rozważyć przeprowadzenie operacji zwyrodniałego dysku w klinice neurochirurgicznej.

„Kobieta i życie”

## Straszniejsze niż broń...

Ostatnio europejscy specjaliści chorób płuc ogłosili, iż co roku z powodu chorób spowodowanych paleniem papierosów umiera ponad 500 000 Europejczyków. Jeden z profesorów w wydaniu „European Respiratory Journal” oświadczył, że papierosy są groźniejsze dla życia ludzi, niż broń palna, narkotyki, samobójstwa, AIDS i wypadki drogowe razem wzięte.

„W Unii Europejskiej około 90 proc. przypadków zachorowań na raka płuc powstaje z powodu palenia papierosów, z tej przyczyny co rok umiera więcej niż pół miliona osób.” - twierdzi profesor C. Ruso.

Oświadczenie stowarzyszenia specjalistów chorób płuc, którego kierownikiem jest C. Ruso, przedstawione zostało Parlamentowi Europejskiemu przed głosowaniem w Unii Europejskiej nad ograniczeniem reklamy produkcji nikotynowej.

C. Ruso twierdzi, że palacze, któ-

rzy nie umierają bezpośrednio na skutek palenia papierosów, często zapadają na inne choroby, takie jak np. chroniczny bronchit.

Chociaż najczęściej z powodu palenia chorują mężczyźni, coraz bardziej ten złyby nałóg rozprzestrzenia się wśród kobiet i młodych ludzi. W ciągu ostatnich 30 lat liczba kobiet chorych na raka płuc wzrosła czterokrotnie.

C. Ruso oskarżył producentów wyrobów nikotynowych, którzy reklamując palenie, milczą na temat spowodowanych przez nie chorób, strat materialnych lub śmierci.

Zdaniem naukowca, obecnie na świecie jest około 1,1 mld palaczy, co stanowi 3 część mieszkańców naszej planety. Najwięcej palących - 800 mln - mieszka w państwach rozwijających się.

„Lietuvos sveikata”

## Kącik dla rodziców

### Dziecięca gruźlica

Gruźlica jest chorobą, na którą chorują ludzie. Domowe zwierzęta i ptaki na Litwie chorują rzadko. Zarazić się gruźlicą można najczęściej od chorującego na jej otwartą formę, który podczas kaszlu, kichania każe otoczenie niewidocznymi kropelkami śliny. Przy wdechniu takiego powietrza prątki gruźlicy trafiają do organizmu człowieka.

Najczęściej chorują na gruźlicę dzieci z tych rodzin, w których jest chory na otwartą formę tej choroby, ponieważ zoologają się one po podłodze, biorą brudne paluszki do buzi. Chore na gruźlicę dzieci powinny pielęgnować zdrowe osoby. Należy je chronić przed chorymi członkami rodziny czy też sąsiadami. By dzieci nie zaraziły się gruźlicą, należy używać różnych środków profilaktycznych: izolowanie zdrowych dzieci od chorego, szczepienia oraz profilaktyczne leczenie lekarstwami.

Ważne znaczenie dla rozwoju dziecka ma suche, słoneczne mieszkanie, czyste powietrze. Latem, jeśli to możliwe, okno powinno być otwarte przez całą dobę. Zimą, przy dobrej pogodzie, dzieci powinny przebywać na podwórzu po kilka godzin, latem zaś cały swój wolny czas.

Jedzenie powinno być różnorodne i pełnowartościowe, zawierające dostateczną ilość białka i witamin.

Ważnym jest też hartowanie naszych pociech. Powietrzne kąpiele, obcieranie się zimną wodą wzmacniają organizm i system nerwowy. Zahartowane dzieci nie boją się przeziębień, nie dostają kataru i rzadko chorują. Nie można też zapomnieć o gimnastyce i sporcie.

Dzieci należy chronić przed chorobami zakaźnymi i profilaktycznie je szczepić. Takie choroby jak kochus, grypa i inne osłabiają organizm i dlatego takie dzieci najprędzej zachorowują na gruźlicę.

Niemowlęta zaszczepione przeciw-

ko gruźlicy zostają uodpornione na tę chorobę. Jeśli dziecko rośnie w rodzinie, w której jest chory na otwartą formę gruźlicy, należy je po szczepieniu odizolować na 6 tygodni. Niestety, odporność po przyjęciu szczepionki, po jakimś czasie słabnie i zanika, dlatego należy ją powtórzyć. Zaszczepione dzieci nie chorują na gruźlicę, a jeśli chorują, to na jej lekką formę, unikając gruźliczego zapalenia opon mózgowych.

Po zarażeniu się gruźlicą w organizmie dziecka zachodzą zmiany. Dziecko staje się kapryśne, niespokojnie śpi, skarży się na bóle głowy i ma niewielką gorączkę.

Nie wszystkie zakażone dzieci zapadają na gruźlicę. Zdrowy, silny organizm zwycięża zarazki i niszczy je. W innych przypadkach zarazki „drzemią” sobie dalej w spokojnym stanie. Gdy dziecko słabnie, choruje na grype, zapalenie płuc czy inne choroby, gdy jest źle żywione, prątki gruźlicy odżywiają i dziecko zaczyna chorować. Szczególnie wrażliwe na gruźlicę są dzieci do 3 lat oraz nastolatki.

Leczenie gruźlicy trwa zazwyczaj długo, czasami kilka miesięcy, a nawet rok i dłużej. Najważniejsze jest rozpoczęcie leczenia na samym początku choroby. Rodzice, którzy nie chcą umieścić dziecka w szpitalu, czynią jego zdrowiu wielką szkodę. Po leczeniu w szpitalu i sanatorium, może być ono kontynuowane w sanatoryjnych przedszkolach-żłobkach. Bardzo ważne jest także wyłączenie gruźlicy, aby nie pozostało zapalenie, ognisk fibrozy z „zamurowanymi w niej bakteriami”.

Zawsze, gdy reakcja Mantu będzie pozytywna, chociaż dziecko dobrze się czuje, należy je zbadać w specjalnych placówkach leczniczych i leczyć profilaktycznie wg wskázówek lekarzy.

„Lietuvos sveikata”

# O WSZYSTKIM PO TROCHĘ...

## Im zimniej, tym lepiej

Skutki wylewu krwi zależą od temperatury ciała w tym czasie, gdy krew wylewa się do mózgu. Taki nieoczekiwany i niezrozumiały wniosek przedstawili medycy z Kopenhagi po zbadaniu historii osób, które doznały wylewu.

Okazało się, że pacjenci, których temperatura ciała jest niższa, znoszą wylew krwi łatwiej, w ich przypadku wylew trwa krócej i tacy chorzy prędzej wracają do zdrowia. Na podstawie danych statystycznych wynika, iż obniżenie temperatury ciała chociażby o jeden stopień, zwiększa szansę przeżycia nawet o 80 proc.

## Fatalne dla mężczyzn morze

Amerkańscy naukowcy twierdzą, że delegacje nad morze szkodzą zdrowiu 80 proc. mężczyzn. Jeśli w ciągu roku mężczyzna 3 razy leci nad obszarem wodnym, choruje o trzykrotnie częściej niż ten, który pracuje w domu. Najciekawsze jest to, że nie można tego samego powiedzieć o kobietach...

## Winogrona - kontra bakterie

Winogrona polepszają przemianę materii i krwiobiegu oraz

przyswajanie tlenu. Te smaczne owoce mają w sobie wiele witamin i minerałów. Oprócz tego znajdujący się w nich kwas chroni wątrobę i nerki, zwiększa również odporność organizmu przeciwko wirusom i bakteriom. Osoby marzące o gładkiej cerze również powinny spożywać dużo winogron.

## Religijni rzadziej chorują

Na podstawie sondaży społecznych ustalono, że 95 proc. Amerykanów wierzy w Boga, 50 proc. modli się codziennie, ponad 40 proc. chociażby raz w tygodniu chodzi do kościoła. Dlatego właśnie Amerykanie są zdrowsi, twierdzą badacze ze szkoły medycznej uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Podczas badań ustalono, że wiara w Boga może mieć bezpośredni wpływ na zdrowie - uchronić przed depresją, samobójstwem, narkomanią, rakiem i chorobami serca.

W pewnym amerykańskim czasopiśmie, poświęconym psychiatrii, mówi się o tym, że wiara, modlitwa, skupienie są skutecznymi środkami przeciwko depresji. Zdaniem specjalistów, ważne jest nie tyle odwiezanie kościoła czy przynależność do stowarzyszenia religijnego, ile wewnętrzny stan duchowy: skupienie się, życzliwość, modlitwa.

„Kobieta i życie”

Przyszedł chorocydo lekarz a...









**Sport**

**Lekkoatletyka**

**V. Alekna poprawił rekord**

Litewski dyskoboj, wicemistrz świata Virgilijus Alekna na międzynarodowych zawodach w Niemczech rzucił dysk na 68,86 m i po raz trzeci w tygodniu poprawił najlepszy wynik sezonu na świecie.

Podczas meczu w Niemczech najlepszy indywidualny wynik sezonu osiągnął również Romas Ubartas, rzucając dyskiem z wynikiem 62,24 m i zajmując siódme miejsce.

Drugim był Niemiec Michael Moltenbeck - 67,18 m, a mistrz świata Lars Riedel uplasował się zaledwie na trzecim miejscu - 66,34.

Na meczu w Halle doskonale spisała się też Rita Ramanauskaitė, która w rzucie oszczepem osiągnęła wynik 61,34 m i zajęła pierwsze miejsce.

**Tańce sportowe**

**Para litewska - na szóstym miejscu**

Podczas mistrzostw świata w tańcach sportowych w Danii litewscy tancerze Marius Germanavicius i Egle Visockaite trafili do finału i zajęli szóste miejsce.

Mistrzami świata zostali Słoweni czycy Andrej Skufca i Katarina Venturini, którzy wyprzedzili pary z Niemiec i Danii.

\*\*\*

Na mistrzostwach Europy zespołów tańcowniczych w Budapeszcie zespół klajpedzkiej „Žuvedry” zajął trzecie miejsce, tradycyjnie ustępując swym głównym konkurentom - dwóm klubom niemieckim. Mistrzem kontynentu tym razem został bremerhafeński „TSG Bre-

**Hokej Złoto - dla Szwedów**

Szwedzcy hokeiści, drugi mecz finałowych mistrzostw świata w hokeju na lodzie w Szwajcarii, w którym zmierzli się z Finami, zakończyli remisem (0:0) i po raz siódmy zdobyli złote medale mistrzostw.

Pierwszy mecz finału Szwedzi wygrali 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Trzej szwedzcy hokeiści znaleźli się

merhaven”, a na drugim miejscu znaleźli się ubiegłorocznymi mistrzowie - tancerze dusseldorfskiego „TD Rot-Weiss”.

**Tenis**

**Nasi parlamentarzyści przegrali**

Na piątym turnieju tenisowym parlamentarzystów krajów europejskich w Warszawie drużyna litewska w grupie kwalifikacyjnej D wszystkie trzy mecze - ze Szwajcarią, Włochami i Rumunią przegrała na sucho - 0:3 i zajęła ostatnie 13 miejsce.

Na mocy uchwały zarządu sejmowego, na warszawski turniej wydelegowano przedstawiciela LDPP Gediminas Kirkilasa, centrystkę Rutę Rutkelyte i liberala Kęstutisa Trapikasa.

W ciągu trzech meczów przedstawicieli Litwy wygrali tylko trzy sety (ogólna relacja 3-54).

**Kolarstwo**

**R. Rumszas zajął 7 miejsce**

W ostatecznej kwalifikacji 51 Wyścigu Pokoju litewski kolarz Raimondas Rumszas, reprezentujący polską drużynę „Cassino” zajął trzecie miejsce w prologu prestiżowego wyścigu „Giro d'Italia”. Dystans 7 km najszybciej pokonał mistrz świata 1996 r. Szwajcar Alex Zulle - 7 min. 55 sek., zaledwie o sekundę pozostał od niego w tyle Ukrainiec Siergiej Gonczar, a A. Kasputis pozostał w tyle od zwycięzcy o 10 sek.

**A. Kasputis trzeci w prologu**

Litewski kolarz Arturas Kasputis, reprezentujący francuską drużynę „Cassino” zajął trzecie miejsce w prologu prestiżowego wyścigu „Giro d'Italia”. Dystans 7 km najszybciej pokonał mistrz świata 1996 r. Szwajcar Alex Zulle - 7 min. 55 sek., zaledwie o sekundę pozostał od niego w tyle Ukrainiec Siergiej Gonczar, a A. Kasputis pozostał w tyle od zwycięzcy o 10 sek.

w czołówce mistrzostw - bramkarz Tommy Salo oraz dwaj napastnicy Peter Fosberg i Mats Sundin. W składzie tej symbolicznej reprezentacji są dwaj Finowie - napastnik środkowy Ville Peltonen oraz obrońca Jere Karalahti; jeden Czech - obrońca Frantisek Kuczera.



**KALENDARIUM**

- \* **Wtorek (19.V)** jest 139 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 226 dni.
- \* **Znak Zodiaku** - Byk.
- \* **Imieniny**: Celestyny, Lwa, Mikolaja, Piotra.
- \* **Wschód Słońca** - 4.07, zachód - 20.25. Długość dnia 16 godz. 18 min.
- \* **Księżyc**. Ostatnia kwadra - 7 godz. 36 min.

**POSZUKUJĄ PRACY**

**Kobieta w wieku 33 lat poszukuje pracy. (Intymnej nie proponować).**

Tel. 79-02-76 (do 16.00).

(T-4)

**Sprzedaje się część domu, ogólna powierzchnia 87 m<sup>2</sup> (niedaleko Salininkai) w granicach miasta, jest łaźnia, garaż, 10 a ziemi. Możliwa wymiana.**

Tel. 77-58-22 w godz. pracy, 8-29-99-41-98.

(Zam.D-353)

**infolinia 704 000**

Nemokama informacija visą parą

**Muzykanci na wszystkie okazje.**

Tel. 77-38-39. (Zam.D-354)

**Sprzedam telefon komórkowy Sagem KC 715, cena 50 Lt.**

Tel. 67-20-00. (Zam.D-355)

**Sprzedam ziemię, budowę koło Koleńnik.**

Tel. 8-260-57565, 8-298-74793. (Zam.D-356)

**Sprzedam uniwersalny wózek dziecięcy.**

Tel. 75-61-63. (Zam.D-357)

**Sprzedaje się samochód WAZ 21033 1981 roku.**

Tel. 46-39-94 (Zam.D-266)

**Sprzedam konia (3 lata).**

Tel. 59-52-49. (Zam.D-346)

**POMNIKI**

- \* Dużo gotowych wzorów
- \* Zamówienia według katalogów
- \* Komputerowe projektowanie
- \* Przystępne ceny, zniżki.



Przyjmowanie zamówień: tel. 462076  
Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.  
Amžinasis akmuo

(Zam. 22)

Wspólna firma litewsko-niemiecka, producent męskich garniturów - poszukuje dystrybutora na terenie Wilna, dysponującego własnym lokalem handlowym. Chcemy współpracować z osobami polskiego albo rosyjskiego pochodzenia.  
Tel. 8-27-755185, 8-287-36305. (Zam.336)



**Podróże ze "SCAN HOLIDAY"**

Tel. 22 66 20

Kraj	Maj	Czerwiec
Grecja	1095	1395
Kreta	1095	1315
Rodos	1095	1315
Majorka	1185	1315
Gran Kanaria	1755	2195
Tenerifa	1535	2195
Tunezja	1095	1315

**Gabinet stomatologiczny "SIMENA"**

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, Olandu 54a, tel. 69-68-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam.301)

Firma niedrogo sprzedaje ciągniki MTZ-80/82 UK TM, motospulchniacze, motobloki, małe traktory i przyczepy do nich, opony do ciągników.

Vilnius, tel. 61-11-18.

(Zam. 260)

Usługi tapicerskie w mieszkaniu klienta (wymiana w meblach sprężyn, miękkiego pokrycia, obić).

Vilnius, tel. 46-82-53 w godz. 8-22.

(Zam. 312)



**Najsmaczniejsza pizza.**

Dostawa - 6 Lt.

(Zam.328)

**Goraca woda? Zawsze!**

W „RUBIKONIE” znajdziecie jakościowe i niedrogie indywidualne podgrzewacze wody.

- o różnej pojemności i mocy,
- do kuchni, łaźienki, całego domu,
- na życzenie dostarczamy montujemy,
- gwarancja od 1 do 2 lat



**RUBIKON**

Vytieno g. 22, tel. (22) 26 03 26.

Po okazaniu tego kuponu podgrzewacz RUBIKONU kupicie z 5% zniżką.

Ważny do 15.06.1998.

(Zam.338)